



MICHAEL

Dla Tryumfu Niepokalanej

Edycja Polska. Rok XXVI. Nr 132
maj-czerwiec-lipiec 2025



Papież Franciszek 1936-2025

Rogito

Śmierć, złożenie do grobu i pochówek świętej pamięci Franciszka



Razem z nami, pielgrzym nadziei, przewodnik i towarzysz w drodze do wielkiego celu, do którego jesteśmy powołani, tj. do Nieba, 21 kwietnia Roku Świętego 2025, o 7.35 rano, gdy światło Wielkanocy rozświetlało drugi dzień oktawy, w Poniedziałek Wielkanocny, umiłowany Pasterz Kościoła Franciszek odszedł z tego świata do Ojca. Cała wspólnota chrześcijańska, a szczególnie ubodzy, dziękowali Bogu za dar służby, którą pełnił z odwagą i wiernością Ewangelii oraz mistycznej Oblubienicy Chrystusa.

Franciszek był 266. papieżem. Jego pamięć pozostaje w sercu Kościoła i całej ludzkości.

Jorge Mario Bergoglio, wybrany na papieża 13 marca 2013 r., urodził się 17 grudnia 1936 r. w Buenos Aires, w rodzinie emigrantów z Piemontu. Jego ojciec Mario był księgowym pracującym na kolei, a matka, Regina Sivori, zajmowała się domem, wychowaniem piątki dzieci. Po ukończeniu szkoły jako technik chemik, wybrał drogę kapłaństwa, początkowo wstępując do seminarium diecezjalnego, a 11 marca 1958 r. wstępując do nowicjatu Towarzystwa Jezusowego. Studiował nauki humanistyczne w Chile, a po powrocie do Argentyny w 1963 roku ukończył filozofię w Kolegium Świętego Józefa w San Miguel. Był wykładowcą literatury i psychologii w Kolegium Niepokalanej w Santa Fé i w Kolegium Zbawiciela w Buenos Aires. Przyjął święcenia kapłańskie 13 grudnia 1969 r. z rąk księdza arcybiskupa Ramóna José Castellano, a 22 kwietnia 1973 r. złożył wieczystą profesję w zakonie

jezuitów. Pełnił funkcję magistra nowicjuszy w Villa Barilari w San Miguel, wykładowcy na wydziale teologii, radnego prowincji Towarzystwa Jezusowego i rektora Kolegium, a 31 lipca 1973 r. został mianowany prowincjałem jezuitów w Argentynie. Po 1986 roku spędził kilka lat w Niemczech, w celu ukończenia pracy doktorskiej. Po powrocie do Argentyny kardynał Antonio Quarracino chciał, aby został jego bliskim współpracownikiem. 20 maja 1992 r. Jan Paweł II mianował go biskupem tytularnym Auca i biskupem pomocniczym Buenos Aires. Jako swoje zawołanie biskupie wybrał Miserando atque eligendo i umieścił w swoim herbie chrystogram IHS, symbol Towarzystwa Jezusowego. 3 czerwca 1997 r. został mianowany arcybiskupem koadiutorem Buenos Aires,

a po śmierci kardynała Quarracino, 28 lutego 1998 r. zastąpił go na tym stanowisku jako arcybiskup, prymas Argentyny, ordynariusz wiernych obrządku wschodniego zamieszkałych w tym kraju oraz wielki kanclerz Uniwersytetu Katolickiego. Jan Paweł II kreował go kardynałem na konsystorzu w dniu 21 lutego 2001 r., przydzielając mu jako kościół tytularny San Roberto Bellarmino. W październiku tego samego roku pełnił funkcję pomocniczego sprawozdawcy generalnego dziesiątego Zwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów.

Był prostym i bardzo kochanym pasterzem w swojej archidiecezji, po której podróżował wzdłuż i wszerz, również metrem i autobusem. Mieszkał w zwykłym mieszkaniu i sam sobie gotował, bo czuł się jednym z ludu.

Przez kardynałów zgromadzonych na konklawe po rezygnacji Benedykta XVI został wybrany na papieża 13 marca 2013 r. i przyjął imię Franciszka, ponieważ, za przykładem świętego z Asyżu, chciał w pierwszej kolejności zadbać o najuboższych tego świata. Z loggii błogosławieństw przedstawił się słowami: „Bracia i siostry, dobry wieczór! A teraz wyruszamy w drogę: Biskup i lud. W drogę Kościoła Rzymu, tego, który przewodzi w miłości wszystkim Kościołom, drogę braterstwa, miłości, wzajemnego zaufania.”. I po skłonieniu głowy powiedział: „Proszę was, byście pomodlili się do Pana, by pobłogosławił mnie: o modlitwę ludu proszącego o błogosławień- ▶

dokończenie na str. 4

Pismo Patriotów Katolickich dla Królestwa Chrystusa
i Maryi w duszach, w rodzinach i w narodach

Dla sprawiedliwości społecznej przez ekonomię
Kredytu Społecznego w zgodzie z nauką Kościoła
Katolickiego i nie przez partie polityczne

Dwumiesięcznik MICHAEL
Edycja Polska – Nr 132. Rok XXVI

maj-czerwiec-lipiec 2025

May/June/July 2025

Date of issue: May2025

Wydawca

Pielgrzymi św. Michała przy Instytucie Louisa Evena
dla Sprawiedliwości Społecznej (Kanada),
stowarzyszenie o statucie niedochodowym (non-profit)

Dyrektor: Marcelle Caya

Redakcja (edycja polska)

Janusz A. Lewicki

Współpraca

Alain Pilote, Melvin Sickler, Jadwiga Kalinowska,
Carlos & Teresa Reyes, Yves & Anne-Marie Jacques

Redakcja główna

Kanada: Dwumiesięcznik MICHAEL Journal
1101 Principale St., Rougemont QC, J0L 1M0
Tel.: (450) 469-2209; Fax: (450) 469-2601

Przedstawicielstwa

Polska: Dwumiesięcznik MICHAEL
ul. Traugutta 107/5, 50-419 Wrocław
Tel.: (71) 343-6750 lub (71) 347-9320
redakcja@czasopismomichael.pl

USA: Dwumiesięcznik MICHAEL Journal
P.O. Box 86, South Deerfield, MA 01373
Tel.: (413) 397-3730

Ameryka Południowa: Revista SAN MIGUEL
Tel.: 0999 70 78 79; Quito – Ecuador
editorial@revistasanmiguel.org

Prenumerata

Wersja: polska, francuska, angielska, hiszpańska

Kanada: 4 lata – \$ 20
USA: 2 lata – \$ 20
Polska: 2 lata – 110 zł / \$28US/\$38CAD
Europa: 2 lata – 18 €
Australia & NZ: 2 lata – A\$ 32
Ameryka Południowa: 2 lata – \$ 20
Poczta lotnicza (Airmail / Avion) 1 rok – \$16

Czeki personalne, bankowe lub przekazy pocztowe na-
leży wystawiać na DWUMIESIĘCZNIK MICHAEL i prze-
słać na adresy podane powyżej.

© 1999-2020 Pielgrzymi św. Michała

Przy dokonywaniu przedruków z dwumiesięcznika
MICHAEL prosimy o każdorazowe podanie źródła.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych
tekstów oraz zmian ich tytułów, podtytułów i śródtytułów.

**Kontakt telefoniczny po polsku
z Kanady i USA: 647-931-8527**

ISSN 1496-1024

PUBLICATION MAIL AGREEMENT № 40063742
Legal Deposit – National Quebec Library

Printed in Canada

- 2 Rogito
5 Nadzieja
Papież Franciszek
6 Testament Ojca Świętego Franciszka
9 Kredyt Społeczny Douglasa: bardziej
potrzebny niż kiedykolwiek
Alain Pilote
10 Dlaczego zawsze oskarżamy Wielką
Finansjerę?
Louis Even
11 Kredyt Społeczny to demokracja
ekonomiczna
Louis Even
14 Czy powinniśmy bać się sztucznej
inteligencji?
Alain Pilote
17 AI: fascynujące i potężne narzędzie
Papież Franciszek
18 Zagrożenia AI (sztucznej inteligencji)
według Kościoła katolickiego
23 Rosja - narzędzie oczyszczenia?
Mark Mallett
25 Szczęście według św. Tomasza z Akwinu
Isolde Cambournac
27 Święty Tomasz z Akwinu.
Apostoł prawdy
Dom Antoine-Marie osb
32 Habemus Papam! Papież Leon XIV
Papież Leon XIV



5



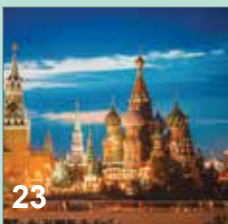
11



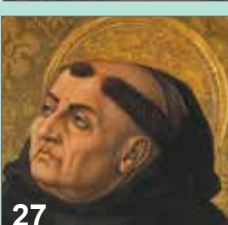
14



17



23



27



32



dokończenie ze str. 2

► stwo dla swojego biskupa.”. 19 marca, w uroczystość św. Józefa, oficjalnie rozpoczął swoją posługę Piotrową.

Zawsze uważny na ostatnich i odrzuconych przez społeczeństwo, Franciszek, zaraz po wyborze, postanowił zamieszkać w Domu Świętej Marty, ponieważ nie mógł obejść się bez kontaktu z ludźmi, a od pierwszego Wielkiego Czwartku zechciał odprawiać Mszę Wieczernią Pańską poza Watykanem, udając się za każdym razem do więzień, ośrodków dla niepełnosprawnych i narkomanów. Kapłanom zalecał, aby zawsze byli gotowi do udzielania sakramentu miłosierdzia, aby mieli odwagę wychodzić z zakrystii i szukać zaginionych owiec oraz by otwierali drzwi kościoła, aby móc przyjąć tych, którzy pragną spotkać się z Obliczem Boga Ojca.

Pełnił posługę Piotrową z nieustraszoną poświęceniem na rzecz dialogu z muzułmanami i przedstawicielami innych religii, zwołując ich niekiedy na spotkania modlitewne i podpisując wspólne deklaracje na rzecz zgody między wyznawcami różnych religii, takie jak *Dokument o ludzkim braterstwie* podpisany 4 lutego 2019 r. w Abu Zabi z sunnickim przywódcą Al-Tayyebem. Jego miłość do ubogich, starszych i najmłodszych skłoniła go do zainicjowania Świątowych Dni Ubogich, Dziadków i Dzieci. Ustanowił także Niedzielę Słowa Bożego.

Bardziej niż którykolwiek z jego poprzedników powiększył Kolegium Kardynalskie, zwołując dziesięć konsystorzów, na których mianował 163 kardynałów, w tym 133 elektorów i 30 nieelektorów, pochodzących z 73 krajów, z których 23 nigdy wcześniej nie miało kardynała. Zwołał pięć synodów biskupów, trzy zwyczajne ogólne poświęcone rodzinie, młodzieży i synodalności, jeden nadzwyczajny poświęcony rodzinie i jeden specjalny dla regionu Panamazonii.

Wielokrotnie zabierał głos w obronie niewinnych. Gdy rozprzestrzeniła się pandemia COVID-19, wieczorem 27 marca 2020 roku na placu Świętego Piotra, którego kolumnada symbolicznie obejmowała Rzym i świat, zechciał modlić się w samotności za przerażoną i nękaną nieznaną chorobą ludzkość. Ostatnie lata jego pontyfikatu były naznaczone licznymi apelami o pokój, sprzeciwiając się trzeciej wojnie światowej w kawałkach, toczącej

się obecnie w różnych krajach, szczególnie na Ukrainie, a także w Palestynie, Izraelu, Libanie i Mjanmie.

Po dziesięciodniowym pobycie w szpitalu, który rozpoczął się 4 lipca 2021 r. w celu przeprowadzenia operacji w Poliklinice Agostino Gemelli, Franciszek wrócił do tego samego szpitala 14 lutego 2025 r. na 38-dniowy pobyt z powodu obustronnego zapalenia płuc. Po powrocie do Watykanu ostatnie tygodnie życia spędził w Domu Świętej Marty, gdzie, pomimo nieodzyskania pełni sił, do samego końca z taką samą pasją poświęcał się posłudze Piotrowej. W Niedzielę Wielkanocną, 20 kwietnia 2025 r., po raz ostatni ukazał się w loggii Bazyliki Świętego Piotra, aby udzielić uroczystego błogosławieństwa *Urbi et Orbi*.

Nauczanie doktrynalne papieża Franciszka było bardzo bogate. Świadek skromnego i pokornego stylu, opartego na otwartości na działalność misyjną, na apostołskiej odwadze i na miłosierdziu, świadomy konieczności unikania niebezpieczeństwa autoreferencyjności i duchowej światowości w Kościele, Papież zaproponował program swojego pontyfikatu w adhortacji apostołskiej *Evangelii gaudium* (24 listopada 2013 r.). Wśród najważniejszych dokumentów znajdują się 4 encykliki: *Lumen fidei* (29 czerwca 2013 r.) podejmująca temat wiary w Boga, *Laudato si* (24 maja 2015 r.) poruszająca problem ekologii i odpowiedzialności rodzaju ludzkiego w kryzysie klimatycznym, *Fratelli tutti* (3 października 2020 r.) o braterstwie ludzkim i przyjaźni społecznej, *Dilexit nos* (24 października 2024 r.) o nabożeństwie do Najświętszego Serca Jezusowego. Ogłosił 7 adhortacji apostołskich, 39 konstytucji apostołskich, liczne listy apostołskie, z których większość w formie motu proprio, 2 bulle ogłaszające Rok Święty, oraz katechezy wygłoszone na audiencjach generalnych i przemówienia wygłoszone w różnych częściach świata. Po utworzeniu Sekretariatów ds. Komunikacji i ds. Ekonomii, Dykasterii ds. Świeckich, Rodziny i Życia oraz Dykasterii ds. Integralnego Rozwoju Człowieka, zreformował Kurie Rzymską, wydając Konstytucję Apostolską *Praedicate Evangelium* (19 marca 2022 r.). Zmodyfikował proces kanoniczny dotyczący orzekania nieważności małżeństwa w Kodeksie Kanonów Kościołów Wschodnich i w Kodeksie Prawa Kanonicznego (motu proprio *Mitis et misericors Iesus* i *Mitis Iudex Dominus Iesus*) oraz zaostrzył przepisy dotyczące przestępstw popełnianych przez przedstawicieli duchowieństwa przeciwko nieletnim lub osobom bezbronnym (motu proprio *Vos estis lux mundi*).

Franciszek pozostawił wszystkim wspaniałe świadectwo człowieczeństwa, świętego życia i powszechnego ojcostwa. 🙏



Nadzieja

Przedstawiamy fragmenty Autobiografii papieża Franciszka, zatytułowanej Nadzieja, która ukazała się w języku polskim w przekładzie Anny T. Kowalewskiej i została wydana przez Wydawnictwo Świat Książki w 2025 r.

Dzisiejszy świat jest z każdym dniem coraz bardziej światem elit, okrutnym wobec wykluczonych i odrzuconych. Kraje rozwijające się wciąż są pozbawiane swoich najcenniejszych zasobów naturalnych i ludzkich na rzecz kilku uprzywilejowanych rynków.

Rozwój pozorny, wykluczając wielu, zawsze i wszędzie sprawia, że bogaci stają się coraz bogatsi, a biedni ubożeją. Biednym nie wybacza się niczego, nawet niedostatku. Nie mogą sobie pozwolić na nieśmiałość czy

te wskazuje ubogich, tych, którym brak środków do życia, uciśnionych, poniżonych, sieroty, wdowy, obcych, migrantów. Jezus nie obawiał się utożsamiać z tą nieliczną rzeszą maluczkich. „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25,40). Nie macie czynić dobra sobie podobnym, ani członkom własnej kasty, ale właśnie „najmniejszym”, głodnym, spragnionym, pozbawionym odzienia. Nie dostrzegać tego utożsamienia się Jezusa z ubogimi to starać się rozwodzić Objawienie, zakłamywać Ewangelię, czyniąc z niej folklorystyczne przedstawienie, a nie stały element naszego życia. Wśród chrześcijan nikt nie jest pierwszy, bo to ostatni będą pierwszymi. I to właśnie oni, ci „ostatni” z egzystencjalnych peryferii naszych miast codziennie błagają Pana o wybawienie od zła, które ich



Z bratem Oscarem w dniu pierwszej komunii świętej



Jako młody kapłan ponad 54 lata temu



Zawsze lubiłem miasto, tak w młodości, jak i będąc arcybiskupem



Jorge Mario Bergoglio wybrany na papieża prosi lud Boży o błogosławieństwo, 13 marca 2013 r.

zniechęcenie. Zawsze są postrzegani jako zagrażający lub nieudolni. Nie wolno im dostrzec światełka nawet w tunelu ich własnej nędzy. Aby pozbyć się ich obecności, ich widoku na ulicach, posunięto się do opracowania i realizacji odstrasających konstrukcji architektonicznych.

Łudząc się, że będzie bezpiecznie, można budować mury i barykadować wejścia na szkodę tych, którzy zostają na zewnątrz. Ale nie będzie tak zawsze. „Dzień Pana”, opisany przez proroków (Am 5, 18; Iz 2,5; Jl 1,3), zburzy bariery między państwami i zastąpi wrogość nielicznych solidarnością wielu. Zepchnięcie na margines i nękanie milionów ludzi nie może trwać bez końca. Ich krzyk jest coraz głośniejszy i w końcu ogarnie całą ziemię. Jak pisał ksiądz Primo Mazzolari, jeden z wielkich włoskich duszpasterzy, prorocza, świetlista i „niewygodna” twarz niekлерykalnego Kościoła: „Człowiek biedny to niemiłkający protest przeciwko wyrażanym przez nas niesprawiedliwościom; biedak jest jak beczka prochu. Jeśli ją podpalisz, wybuchnie cały świat”.

Nie da się zignorować naglących wezwań Słowa Bożego. Gdziekolwiek skierujemy wzrok, Pismo Świę-

dotyka. To oni zostali oszukani i porzuceni, by umrzeć na pustyni, to ich torturowano, maltretowano i gwałcono w obozach dla uchodźców, to oni rzucili wyzwanie nie znającym litości morskim falom.

Współczesne wojny toczą się tylko w niektórych rejonach świata, a używana podczas nich broń produkowana jest gdzie indziej. Wytwarzana jest w regionach, skąd wyrzuca się i oddala uchodźców, którzy uciekają przed wojną.

Wojna to szaleństwo, które tuczy handlarzy śmiercią, a płacą za nie niewinni. Gdyby nie produkować broni przez rok, można by wyeliminować głód na całym świecie. Jeden dzień bez wydatków na cele wojskowe uratowałby 34 miliony ludzi. A mimo to jak nigdy wcześniej zwiększamy coraz bardziej wydatki na zbrojenia. W ten sposób produkujemy... głód.

* * *

Gospodarka, która zabija, która wyklucza, która ska-

dokończenie na str. 7



Dwumiesięcznik

MICHAEL

Dla Tryumfu Niepokalanej

Testament Ojca Świętego Franciszka

Miserando atque Eligendo

W Imię Przenajświętszej Trójcy. Amen.

Czując, że zbliża się zmierzch mojego życia ziemskiego, z żywą nadzieją na Życie Wieczne, pragnę wyrazić moją wolę w testamencie jedynie w odniesieniu do miejsca mojego pochówku.

Moje życie oraz posługę kapłańską i biskupią zawsze powierzałem Matce naszego Pana, Najświętszej Maryi Pannie. Dlatego proszę, aby moje doczesne szczątki spoczęły – oczekując dnia zmartwychwstania – w Bazylice Papieskiej Matki Bożej Większej.

Pragnę, by moja ostatnia ziemská droga zakończyła się właśnie w tym wielowiekowym sanktuarium maryjnym, do którego udawałem się na modlitwę na początku i na końcu każdej Podróży Apostolskiej, aby powierzyć ufnie moje intencje Niepokalanej Matce oraz dziękować za Jej czułą i macierzyńską opiekę.

Proszę, aby mój grób został przygotowany w niszy w nawie bocznej, pomiędzy Kaplicą Paulińską (Kaplicą Salus Populi Romani), a Kaplicą Sforzów we wspomnianej Bazylice Papieskiej, zgodnie z załączonym dokumentem.

Mój grób winien być w ziemi, prosty, bez szczególnego zdobienia, z jedynym napisem: Franciscus.

Koszty przygotowania mojego pochówku zostaną pokryte z kwoty od dobroczyńcy, którą przeznaczyłem na ten cel i którą należy przekazać Bazylice Papieskiej Matki Bożej Większej. Odpowiednie instrukcje w tej sprawie przekazałem Jego Ekszelencji Abp. Rolandasowi Makrickasowi, Komisarzowi Nadzwyczajnemu Kapituły Liberiańskiej.

Niech Pan obdarzy zasłużoną nagrodą tych, którzy mnie miłowali i nadal będą modlić się za mnie. Cierpienie, które stało się udziałem ostatniego etapu mojego życia, ofiarowałem Panu o pokój na świecie i braterstwo między narodami. ✠

Dom Świętej Marty, 29 czerwca 2022 r.



Dwumiesięcznik MICHAEL jest niezależny od jakichkolwiek partii politycznych, korporacji, instytucji, organizacji czy osób, jest pismem patriotów katolickich pracujących dla Królestwa Chrystusa i Maryi w duszach rodzin i narodów. Nie zamieszcza żadnych reklam i rozprowadzany jest w formie prenumeraty. Koszt prenumeraty pokrywa tylko koszty druku i przesyłki. Ukazuje się w wersjach językowych: polskiej, angielskiej, francuskiej, hiszpańskiej.

PRENUMERATĘ MOŻNA ROZPOCZĄĆ OD DOWOLNEGO MIESIĄCA

Prenumerata w Kanadzie i USA

Prenumerata w Kanadzie na 2 lata \$10, na 4 lata \$20.

Czeki personalne lub cheki bankowe należy wystawić na „MICHAEL” i przesłać na poniższy adres:

Canada: Redakcja MICHAEL Journal

1101 Principale St., Rougemont QC, J0L 1M0

Tel.: (450) 469-2209; Fax: (450) 469-2601

Prenumerata w USA na 1 rok \$10, na 2 lata \$20.

Czeki personalne lub cheki bankowe należy wystawić na „MICHAEL” i przesłać na poniższy adres:

USA: Dwumiesięcznik MICHAEL Journal

P.O. Box 86, South Deerfield, MA 01373

Tel.: (413) 397-3730

Prenumerata w Polsce i Europie

Prenumerata na 1 rok 55 zł / 13 euro / \$15 US / \$20 CAD, na 2 lata 110 zł / 26 euro / \$29 US / \$39 CAD. Można opłacać przekazem pocztowym, lub czekiem który należy przesłać na adres:

Polska: Dwumiesięcznik MICHAEL

ul. Traugutta 107/5, 50-419 Wrocław

Tel.: (71) 343-6750 lub (71) 347-9320

lub bezpośrednio na nasze konto bankowe, posługując się przekazem bankowym:

Fundacja Pielgrzymów św. Michała

XVII O/Bank Zachodni WBK S.A.

09 1090 2529 0000 0006 3400 0467

„Prenumerata-prezent”

Zamawiając prenumeratę jako prezent dla kogoś, czynisz wspaniałomyślny gest i niespodziankę. Przyczyniasz się także do pogłębienia świadomości indywidualnej, rodzinnej i narodowej! Im więcej ludzi przeczyta nasze artykuły, tym więcej pozna prawdę. Na blankiecie lub zwykłej kartce papieru należy podać imię, nazwisko i adres osoby, która ma otrzymywać nasz dwumiesięcznik.

Poprzednie wydania MICHAELA

Istnieje możliwość nabycia poprzednich numerów MICHAELA w różnych językach. Cena każdego pojedynczego egzemplarza wynosi \$3 / 9 zł, lub roczników: 1999-2002, 2003-2005, 2006-2008, 2009-2010 (format 30 cm x 42 cm), solidnie zszyte i pięknie oprawione zieloną dermą w cenie \$50 / 240 zł (koszt przesyłki wliczony).

Bezpłatne wydania MICHAELA

Ci, którzy chcieliby otrzymać dowolną ilość bezpłatnych wydań MICHAELA, aby rozprowadzić je w swoim otoczeniu, proszeni są o skontaktowanie się z naszymi biurami. Wydania te są bezpłatne, ale dotacje na pokrycie kosztów druku i wysyłki są mile widziane.

Nadzieja

dokończenie ze str. 5

nielicznych kosztem wielu, która pomnaża biednych i niweluje płace, która zanieczyszcza naturalne środowisko i prowadzi do wojny, nie ma nic wspólnego z gospodarnością. Taka ekonomia jest pusta, wybrakowana, chora. Stanowi wypaczenie samej idei ekonomii i jej powołania. Cria cuervos y te sacaran los ojos (Jeśli rozmnożysz wrony, wydłubią ci oczy), mówi hiszpańskie przysłowie.

* * *

Tam właśnie, w małym wynajętym mieszkaniu, zajmującym tylko jedną kondygnację, które w Buenos Aires nazywane są propiedad horizontal, 17 grudnia 1936 r. o dziewiątej wieczorem urodziłem się, ja – pierworodny syn Jorge Mario. Zostałem ochrzczony w bazylice wczesnym rankiem w Boże Narodzenie. Moim ojcem chrzestnym był dziadek ze strony matki, Francisco, a chrzestną

na życie tak jak On, dostrzegając w każdym nieodłączny rdzeń piękna. Chrzest święty uczy, że zło, nienawiść, wojna i śmierć nie będą miały ostatniego słowa w historii. To nasze pierwsze spotkanie z Jezusem. On nie należy do przeszłości. To spotkanie z Jezusem w naszym życiu, a nie na kartach historycznych ksiąg. Jeśli więc pragniemy sami sobie zrobić prezent, zacznijmy od zapamiętania daty naszego chrztu i świętowania tego dnia w taki sposób, jak na to zasługuje.

* * *

Dla wszystkich chrześcijan, a szczególnie dla nas, kapłanów, krzyż Chrystusowy jest podporą, której nie odrywamy od ziemi i wokół której obracamy się, budując naszą codzienną egzystencję.

* * *

Zawsze lubiłem chodzić. Jako kardynał często chodziłem na piechotę i jeździłem metrem. Niektórym wydawało się to dziwne i chcieli mi towarzyszyć, nalegając, bym pojechał samochodem. Ale to bardzo proste: miałem ochotę się przejść. Ulica dostarcza mi mnóstwo informacji, wiele się uczę. Lubię miasto, ulice, place, tawerny, pizzę jedzoną na dworze, która ma zupełnie inny



Jorge M. Bergoglio i Jan Paweł II w siedzibie Nuncjatury Apostolskiej w Buenos Aires, 1987 r.



Emerytowany papież Benedykt XVI przekazuje Franciszkowi pudło z dokumentami

– babka Rosa.

Boże Narodzenie jest więc dla mnie zawsze podwójnym świętem, bo wtedy obchodzę także rocznicę chrztu świętego. To dzień moich narodzin w Kościele. To dzień, który wyznacza początek naszego życia na ziemi i życia wiecznego. To dzień, kiedy rodzimy się do wieczności. Powinniśmy pamiętać o tym święcie każdego z nas, gdyż trzeba podsycać płomień, który wtedy rozgorzał. [...] Chrzest święty jest darem. To całkowicie darmowy prezent dostępny dla każdego. Nikt nań nie zasługuje, ani dziecko, ani dorosły. Aby jednak ziarno życia zakorzeniło się i przyniosło owoce, trzeba je pielęgnować. Dar chrztu sprawia, że należymy do Boga, jest zapowiedzią radości zbawienia. Wskazuje, że nie jesteśmy sami na świecie, wyznacza naszą przynależność do Ludu Bożego. Bóg poprzez chrzest święty zachęca, byśmy patrzyli

smak niż ta, którą przynoszą do domu. W głębi duszy jestem miastowy.

* * *

Dochowując ślubu, jaki złożyłem Matce Bożej z Karmelu 15 lipca 1990 roku, od tamtej pory nie oglądam telewizji. Byłem wtedy w jednej ze wspólnot w Buenos Aires, oglądaliśmy telewizję i na ekranie pojawiła się ponura scena, która wstrząsnęła mną tak, że wstałem i wyszedłem. Następnego dnia miałem zostać przeniesiony do Cordoby. To było tak, jakby Bóg powiedział mi, że telewizja jest nie dla mnie, że nie jest dla mnie dobra. Podczas Mszy Świętej złożyłem ślub Matce Bożej.

* * *

Od dzieciństwa słucham muzyki klasycznej, która jak piękny kwiat jest darem i dziedzictwem mojej matki. ►

- Schubert, Chopin, którego tak bardzo lubiłem, gdy byłem młody, Wagner, Beethoven, tragiczna nostalgia, wielcy romantycy, *Erbarne dich*¹ Bacha, aria, która za każdym razem wydaje mi się bardziej wzniosła, no i oczywiście Mozart i jego *Et Incarnatus est* z Mszy c-moll², która za rękę prowadzi nas do Boga. [...] Muzyka klasyczna, która stale mi towarzyszy, w naturalny sposób przeplata się z utworami należącymi do innych gatunków. Na przykład z piosenkami Edith Piaf, które także bardzo lubiła moja matka.

* * *

Każda porażka kryje w sobie mądrość.

Wiedza o tym, jak przegrywać, jest la sabiduria (mądrością). To mądrość prawdziwych wojowników, którzy wiedzą, że upadki i klęski się zdarzają, lecz najważniejsze to umieć się podnieść. [...] Bez porażki zresztą nie byłoby też historii zbawienia. Fundamentem naszego nowego życia jest wszak „klęska” krzyża, dźwiganego do końca. Mądrość należy do tych, którzy potrafią się podnieść, tych, którzy idą naprzód. Nie tracąc czasu na narzekanie wracają do gry. Tych, którzy nie zamykają serca pełni niechęci i egoizmu, lecz są zawsze otwarci na życie.

* * *

Jestem grzesznikiem. To najważniejsze określenie, a nie figura retoryczna, dialektyczny zabieg, gatunek literacki czy teatralna poza. Jestem jak św. Mateusz na obrazie Caravaggia: grzesznik, na którego Pan skierował swój wzrok. I to właśnie powiedziałem, kiedy zapytano mnie, czy przyjmę wybór na papieża: Peccator sum, sed super misericordia et infinita patientia Domini nostri Jesu Christi confisus et in spiritu penitentiae accepto. (Jestem grzesznikiem, lecz ufny w miłosierdzie i wyrozumiałość Pana naszego Jezusa Chrystusa, w duchu pokory – przyjmuję).

Mam niewzruszoną pewność, że Bóg jest obecny w życiu każdego człowieka. Nawet jeśli czyjeś życie jest katastrofą, jeśli zostało zniszczone przez nałóg, narkotyki czy cokolwiek innego, Bóg jest w tym życiu obecny. Można i trzeba Go szukać w każdym człowieku. Nawet jeśli pole pełne jest cierni i chwastów, zawsze znajdzie się miejsce, gdzie dobremu ziarnu uda się zakiełkować. Ale Bóg nie jest środkiem na uspokojenie i Jego działanie nie dotyczy tylko sfery psychicznej. Ofiarowuje nam o wiele więcej, dając nadzieję na nowe życie. Patrząc w inny sposób na dzień dzisiejszy, człowiek uwalnia się od swojej przeszłości, jakakolwiek by była.

Na początku pontyfikatu wydawało mi się, że będzie on krótki. Myślałem o trzech, czterech latach, nie więcej. Mówiłem tak również w rozmowie z telewizją meksykańską. To niesprecyzowane, ale silne przeczucie wynikało z przeświadczenia, że wybrano mnie podczas konklawe, które miało się szybko zakończyć. Nie miałem innego wytłumaczenia. Nie wierzyłem, że napiszę trzy encykliki, szereg listów, dokumentów, adhortacji apostolskich ani że odbędę podróże do ponad sześćdziesięciu krajów. Już pierwsza podróż do Brazylii była dla mnie czymś nie-

wiarygodnym. Ale udało się i przetrwałem to wszystko. To Pan wyznacza godziny naszego życia. Tymczasem ja idę dalej.

* * *

(...) stanąłem otwarcie w obronie ubogich. W Kościele pociągał mnie właśnie aspekt społeczny. doktryna chrześcijańska inspirowała nas do walki z każdą formą niesprawiedliwości, nie ulegając ani ideologiom ani kulturze obojętności.

W obliczu niesprawiedliwości musimy stać się jak dzieci (Mt 18, 1-5). Największą niesprawiedliwością zaś jest wojna, bez względu na to, jak się ją nazywa. Dzieci patrzą na nią oczyma Boga. Wojny nie da się zrozumieć. To zawsze tylko bezużyteczna rzeź. Wojna sprawiała i sprawia mi ból, który czuję w całym ciele.

O kogo jednak powinienem troszczyć się szczególnie? Czytając Ewangelię, widać to bardzo wyraźnie: nie o przyjaciół, sąsiadów, podobnych sobie, lecz przede wszystkim o ubogich i chorych, tych, którzy często są pogardzani i zapomniani, którzy „nie mają czym sobie się odwdziżyć” (Łk 14, 14). Nie ma co do tego żadnych wątpliwości i nic nie może zwolnić nas z tego nakazu. Dzisiaj i zawsze, jak powiedział Benedykt XVI, „ubodzy

są uprzywilejowanymi adresatami Ewangelii”³.

* * *



Jeśli chodzi o moją śmierć, to mam do niej bardzo pragmatyczne podejście. I tak samo traktuję ostrzeżenia przed ewentualnym zamachem. Kiedy odejdę, nie zostanie pochowany w Bazylice św. Piotra, ale w Bazylice Matki Bożej Większej. Watykan jest miejscem mojej służby, a nie wiecznego spoczynku. Wybrałem pomieszczenie, gdzie obecnie przechowywane są kandelabry, obok marmurowej figury Regina Pacis, którą zawsze prosiłem o pomoc i której przez cały czas mojego pontyfikatu setki razy oddawałem się w opiekę. Dostałem już potwierdzenie, że wszystko jest przygotowane. Dotąd obrzędy pogrzebowe papieży charakteryzowały się zbytnim przepychem. Uzgodziłem więc z mistrzem ceremonii, jak je uprościć. Nie będzie katafalku ani uroczystego obrzędu zamknięcia trumny. Pragnę być pochowany z godnością, ale jak każdy chrześcijanin.

Wiem, że Pan wiele już dla mnie zrobił, proszę Go więc tylko o jeszcze jedną łaskę. Niech to nastąpi, kiedy On zechce, ale proszę... jestem trochę mięczakiem, nie jestem wytrzymały na ból... Proszę... niech zbytnio nie boli. ✠

Papież Franciszek

³ Benedykt XVI 11 maja 2007. Przemówienie wygłoszone na spotkaniu z biskupami w katedrze Wniebowstąpienia NMP i św. Pawła w Sao Paulo.

Kredyt Społeczny Douglasa: bardziej potrzebny niż kiedykolwiek

Niektórzy czytelnicy artykułów MICHAELA na temat reformy finansowej Kredytu Społecznego mogą pomyśleć: „To brzmi dobrze, ale te idee zostały napisane wiele lat temu. Louis Even zmarł 50 lat temu — z pewnością jego pisma są nieaktualne i nie mają już zastosowania. Od tego czasu wiele się zmieniło i ewoluowało”.

Tak, wiele się zmieniło — ale na gorsze. Te same problemy, które Louis Even potępił w swoim czasie, a nawet te podniesione przez szkockiego inżyniera Clifforda Hugh Douglasa w latach 20. XX wieku, nadal istnieją dzisiaj — tylko bardziej dotkliwie. Właśnie dlatego rozwiązanie Kredytu Społecznego, zaproponowane przez Douglasa i Louisa Evena, a obecnie popierane przez MICHAELA, jest bardziej aktualne i konieczne niż kiedykolwiek. Rozważmy najważniejsze kwestie dominujące w dzisiejszych nagłówkach: zanieczyszczenie środowiska, kryzys mieszkaniowy, inflacja, niewystarczające zasoby na naprawę szkół — wszystkie te problemy są fundamentalnie związane z pieniędzmi.

Douglas i Louis Even ostrzegali przed niebezpieczeństwami zadłużenia, problemem, który był już poważny w ich czasach, ale z roku na rok tylko się pogarszał. Mówili również o automatyzacji zastępującej pracowników — problemie, który drastycznie nasilił się wraz z szybkim postępem sztucznej inteligencji (AI), która obecnie zagraża wyeliminowaniem niezliczonej liczby miejsc pracy.

To wydanie MICHAELA zawiera specjalny raport (strony 14-22) na temat AI, technologii, którą niektórzy okrzyknęli największą rewolucją w historii, podczas gdy inni obawiają się, że stanowi ona poważne zagrożenie dla przyszłości ludzkości. Ponieważ AI coraz bardziej integruje się ze wszystkimi sektorami działalności człowieka, kluczowe jest, aby zbadać ten problem dogłębnie. Nawet papież Franciszek i Watykan niedawno wydali ostrzeżenia o potencjalnych zagrożeniach.

MICHAEL konsekwentnie wyjaśniał, że podstawową wadą obecnego systemu finansowego jest to, że pieniądze są tworzone jako dług przez banki komercyjne, emitowane wyłącznie jako pożyczki, które muszą być

splacane z odsetkami. To powoduje podwójną niesprawiedliwość: po pierwsze, pobieranie odsetek od pieniędzy, które nie istnieją, a po drugie, pozwalanie bankierom działać jako właściciele pieniędzy, które jedynie pożyczają, mimo że ich wartość opiera się na produkcji kraju — wynikającej z zasobów naturalnych, innowacji i pracy wszystkich pracowników, a nie z pracy bankierów, którzy po prostu generują liczby.

Pieniądze w istocie są tylko liczbą, która ułatwia wykorzystanie zdolności produkcyjnych kraju. Nie są towarem, ani nie są prawdziwym bogactwem (nikt nie je pie-

niędzy); są jedynie znakiem, symbolem, który zapewnia dostęp do dóbr materialnych, takich jak żywność, odzież i mieszkanie. Bogactwo składa się z dóbr i usług, podczas gdy pieniądze są po prostu symbolem, który daje do nich prawo.

W czasach Douglasa i Louisa Evena pieniądze istniały w dwóch podstawowych formach: papierowej waluty i czeków. Dzisiaj, dzięki postępowi technologicznemu, mamy nową formę:

pieniądze elektroniczne lub cyfrowe, które istnieją wyłącznie jako sygnały na chipie, czy to na karcie bankowej, czy w smartfonie. Jednak pomimo tej zmiany, pozostają one jedynie liczbą — symbolem zredukowanym do najprostszej formy, bez fizycznego nośnika.

W broszurze z 1979 r. zatytułowanej *Releasing Reality*, australijski zwolennik Kredytu Społecznego Eric Butler napisał: „Niezależnie od formy, jaką przybierają, pieniądze są jedynie symbolem stworzonym przez człowieka, bez wartości, dopóki nie powstanie prawdziwe bogactwo. Dopóki wystarczająco dużo ludzi da się zahipnotyzować i uwierzy, że na przykład symbol kredytu jest ważniejszy niż funt masła, są na łasce tych, którzy tworzą i kontrolują symbole. Cień jest ważniejszy niż substancja!”.

Pieniądze powinny być narzędziem służącym ludzkości, dostosowanym do realiów ludzkich potrzeb oraz dóbr i usług. Jednak międzynarodowi bankierzy przekształcili je w instrument dominacji, zmuszając ludzi do dostosowania się do nich. Problemem nie są same pieniądze, ale błędne przekonanie, że reprezentują one rzeczywiste bogactwo, a nie są jedynie jego liczbową re-



Czy roboty napędzane sztuczną inteligencją są tutaj, aby nam pomagać... czy nas zastąpić?

- prezentacją. Jak napisał św. Paweł w swoim liście do Tymoteusza, „Miłość pieniędzy jest korzeniem wszelkiego zła” (1 Tymoteusza 6:10).

Źródłem tego zła jest traktowanie pieniędzy jako celu, a nie środka, jako rzeczywistości, a nie symbolu. Fabryki są przenoszone do krajów o niższych kosztach pracy — nie dla ludzkiego dobrobytu, ale dla finansowych korzyści. Produkty są celowo projektowane tak, aby szybko się psuły (planowana przestarzałość) — wszystko dla zysku. Środowisko jest zanieczyszczane kosztem zdrowia publicznego, ponieważ czystsze alternatywy są uważane za zbyt kosztowne — znowu, kwestia pieniędzy.

Święty Tomasz z Akwinu pozostaje jednym z największych umysłów w historii, którego logikę warto by przyjąć. W swojej *Summa Theologica* ostrzegał, że zamiana środka w cel jest grzechem śmiertelnym. Zdefiniował sprawiedliwość jako „stałą i mocną wolę oddawania Bo-

gu i bliźniemu tego, co im się należy” (Katechizm Kościoła Katolickiego, nr 1807). Dalej rozróżniał sprawiedliwość należną Bogu — znaną jako „cnota religii” (adorowanie, poznawanie, kochanie i służenie Mu) — i sprawiedliwość należną innym ludziom. MICHAEL podtrzymuje, że każda osoba ma prawo do dywidendy, opartej na wspólnym dziedzictwie bogactwa naturalnego i postępu technologicznego przekazywanego przez poprzednie pokolenia. Ta dywidenda powinna być finansowana nie poprzez podatki, ale poprzez nowo utworzone, pieniądze emitowane bez odsetek przez bank centralny kraju.

Dlaczego więc krytkujemy wysokie finanse i system bankowy? Ponieważ wszystkie główne bolączki społeczeństwa wynikają z systemu finansowego. Louis Even wyjaśnia to szerzej w następnym artykule. 🙏

Alain Pilote

Dlaczego zawsze oskarżamy Wielką Finansjerę?

Niektórzy pytają nas, dlaczego zawsze zrzucaamy winę na system finansowy, przypisując niemal wszystko Wielkiej Finansjerze. Pytają, dlaczego nie skupiamy naszych ataków na rządach, jak robią to partie polityczne, i dlaczego krytkujemy system bardziej niż tych, którzy rządzą krajem.

Odpowiedź jest dość prosta. Została ona ujęta w następujących uwagach Clifforda Hugh Douglasa w ostatnim rozdziale jego książki, *The Monopoly of Credit* (*Monopol kredytowy*):

„Być może pierwszą kwestią, którą należy wyjaśnić, jest to, że ta ogromna, wręcz wszechmocna władza, którą daje organizacja finansowa, a która z natury rzeczy musi odpowiadać dziś za sytuację na świecie, nie została do niedawna uznana w swojej prawdziwej naturze”.

Jest to „w naturze rzeczy”. Jest rzeczywiście jasne, że potężni mogą działać, a bezsilni nie. Potężni wydają rozkazy, a reszta jest zmuszona się podporządkować. Słabi mogą stawiać opór potężnym, ale nie mogą ani dyktować, ani być przez nich obsługiwani. Słabym i bezsilnym pozostaje tylko jedno rozwiązanie: uciekać, kiedy to możliwe, i wyrwać się spod jurysdykcji potężnych.

Władza finansowa dominuje nad rządami. Większość ludzi, nawet parlamentarzystów, nadal ignoruje fakt, że pieniądze są tworzone z niczego przez banki komercyjne. Fakt ten był przed nimi ukrywany i nie był nauczany w podręcznikach ekonomicznych aż do niedawna. Można przeczytać w Księdze Ozeasza (4:6): „Naród mój ginie z powodu braku nauki”.

Celem MICHAELA jest przekazanie tej wiedzy

ludziom, aby w końcu poznali prawdę o obecnym systemie pieniądza dłużnego i jak można go naprawić.

Te refleksje nie usprawiedliwiają tych, którzy sprawują władzę w naszych rządach. Jeśli system finansowy jest potężniejszy niż rządy, osoby sprawujące władzę mogłyby przynajmniej unikać roli obrońców, orędowników i protektorów obecnego systemu. Mogłyby ponadto potępić tę władzę i ogłosić swoją determinację, by się jej pozbyć poprzez całkowitą reorganizację systemu finansowego, a tym samym uzyskać wolność od nadzoru i regulacji Międzynarodowej Finansjery.

Kiedy populacja i jej rząd zgadzają się uwolnić swoją gospodarkę od obecnego systemu finansowego i jego regulacji, następnym logicznym krokiem jest utworzenie systemu finansowego powiązanego z rzeczywistością; systemu finansowego, który służy zdolności produkcyjnej narodu i populacji, bez obaw o to, co pomyślą przywódcy obecnej oligarchii finansowej.

Kredytowcy Społeczni MICHAELA starają się zapewnić porozumienie między ludem a ich wybranymi przedstawicielami, aby przekonać obie strony o korzyściach i konieczności wyzwolenia finansowego. Kiedy zwolennicy Kredytu Społecznego potępiają osoby sprawujące władzę, nie potępiają ich jako autorów obecnego nieładu gospodarczego i społecznego, lecz jako współników przez zaniechanie; niemych psów, ponieważ ich pierwszym obowiązkiem powinno być „szczekanie”, a następnie „gryzienie”. 🙏

Louis Even

Kredyt Społeczny to demokracja ekonomiczna



Louis Even

Kredyt Społeczny nazwisko Douglasa. W poniższym artykule, Louis Even wyjaśnia, że pieniądze można porównać do prawa głosu — ludzie „głosują” swoimi pieniędzmi na produkty, których pragną — więc można naprawdę powiedzieć, że jest to forma demokracji ekonomicznej.

Louis Even

Clifford Hugh Douglas stworzył doktrynę i propozycje Kredytu Społecznego, które zostały opublikowane w jego pierwszej książce na ten temat w listopadzie 1919 r. zatytułowanej *Demokracja ekonomiczna*. Dopiero później, jego filozofia stała się znana jako Kredyt Społeczny. Oba terminy są zgodne z doktryną ekonomiczną Douglasa. Sednem zasad jest to, że kredyt społeczeństwa, tj. kredyt społeczny, może być monetyzowany, aby służyć społeczeństwu i jego członkom, zamiast ich zadłużać i zubażać. Kredyt Społeczny ucieleśniałby demokrację w sferze ekonomii.

Demos, Kratos

Termin demokracja pochodzi od greckich słów *demos*, lud i *kratos*, władza. Słowo demokracja przywołuje idee, że rząd jest „dla ludu” i że lud swobodnie wybiera swoich przywódców, przekazując swoje oczekiwania dotyczące zarządzania sprawami publicznymi tym samym przywódcom.

Jednak dla wielu ludzi demokracja oznacza wybory obywatelskie, w których przedstawiciele są wybierani na daną kadencję. Dla tych ludzi szczyt demokracji osiąga się, gdy prawo wyborcze jest powszechne, lub przynajmniej gdy wszyscy dorośli mają prawo głosować. Dowodem, który przytaczają, jest to, że powszechne prawo wyborcze, w formie głosowania, jest dowodem na to, że „naród” ma reprezentację, a dowodem ich „władzy” jest to, że kierują polityką publiczną, poprzez artykułowanie

swoich oczekiwań.

Definiujemy demokrację polityczną jako obejmującą głosowanie i posłuszeństwo woli ludu przez wybranych przedstawicieli. Słowo demokracja można przenieść do sfery ekonomii, a idealne dopasowanie znajdziemy w Kredycie Społecznym.

Sfera ekonomiczna

Sfera ekonomiczna składa się zarówno z potrzeb społecznych, jak i dóbr niezbędnych do zaspokojenia tych potrzeb. Działalność gospodarcza dotyczy produkcji i dystrybucji produktów i usług zarówno w sferze prywatnej, jak i publicznej.

W sferze politycznej obywatel wyraża swoją wolę i przewiduje rezultaty od rządu i innych instytucji publicznych.

W sferze ekonomicznej konsument wyraża swoje potrzeby różnym sektorom systemu produkcyjnego.

Szuka żywności w sektorze produkcji żywności; ubrań od producentów tekstyliów; mieszkań od budownictwa, ulgi od chorób od systemu opieki zdrowotnej itd.

System produkcyjny to suma wszystkich działań, które tworzą dobra i usługi. Jest ucieleśnieniem zdolności produkcyjnej społeczeństwa.

Konsument zapewnia sobie to, czego szuka, gdy ma pieniądze. Mówimy, że pieniądze to siła nabywcza; to siła płacenia za dobra i usługi.

Zdolność produkcyjna umożliwia dostarczanie towarów. Siła nabywcza umożliwia uzyskanie tych dóbr.

Zdolność produkcyjna bez siły nabywczej

Jeśli zdolność produkcyjna zawodzi, zdolność płacenia jest bezcelowa. Nawet sztabka złota nie kupiłaby bochenka chleba na Biegunie Północnym, gdzie nie ma ani chleba na sprzedaż, ani możliwości uprawy pszenicy.

Z drugiej strony, jeśli zdolność płacenia nie dotrzymuje kroku zdolności produkcyjnej, produkcja się zatrzyma, a towary pozostaną niesprzedane. Stanie się tak, nawet jeśli potrzeby społeczeństwa nie zostaną zaspokojone. Rodziny, które potrzebują towarów, ale nie mają siły nabywczej, muszą się bez nich obejść, nawet jeśli towary są dostępne w odległości spaceru od ich domów lub gdy można je łatwo udostępnić. Potrzeby mogą być wielkie i



Clifford Hugh Douglas

- ekstremalne, ale nie zostaną zaspokojone, dopóki ludzie nie będą mogli za nie zapłacić.

W tym przypadku ludzkie potrzeby nie determinują już aktywności gospodarczej. To obecność lub brak pieniędzy dyktuje wszystkie decyzje.

Nazywa się to dyktaturą finansową; dyktaturą pieniędzy.

W ekonomii, podobnie jak w polityce, dyktatura jest przeciwieństwem demokracji. Demokracja ekonomiczna jest nieobecna, gdy jednostka nie może uzyskać dóbr, których ma prawo oczekiwać. Czy możemy powiedzieć, że ludzie są traktowani demokratycznie, gdy ponieważ nie mogą zapłacić, muszą obejść się bez tych dóbr pośród ich obfitości?

Zdolność płatnicza dostosowana do zdolności produkcyjnej

Kraj, który uważa się za demokrację, a mimo to akceptuje dyktaturę finansową, ma osobliwą definicję demokracji. Tyrania pieniądza mocno ciąży na życiu jednostek i rodzin. Dyktatura pieniądza ciąży na administracji naszych instytucji publicznych. Rząd, który na to pozwala, trudno nazwać rządem demokratycznym, nawet jeśli jego pochodzenie można prześledzić do urny wyborczej. Jest to raczej rząd w niewoli i na usługach dyktatury.

W systemie Kredytu Społecznego zdolność płatnicza byłaby zgodna ze zdolnością produkcyjną narodu.

Zdolność produkcyjna kraju nie byłaby już ograniczona przez brak pieniędzy. Zdolność płatnicza byłaby dostosowana do zdolności produkcyjnej. Potrzeby byłyby zaspokojone, ponieważ siła nabywcza byłaby zgodna ze zdolnością produkcyjną.

Nie widzielibyśmy już niezaspokojonych potrzeb ludzi, podczas gdy towary są dostępne. Zdolność produkcyjna nie byłaby już podporządkowana zdolności płatniczej. Zdolność płatnicza byłaby dostosowywana w górę, aby sprostać zdolności produkcyjnej.

To definiuje prawdziwą demokrację ekonomiczną. Konsument miałby dobra i usługi, których ma prawo oczekiwać, aby prowadzić normalne życie w zakresie zdolności produkcyjnej narodu.

Ekonomiczne prawo wyborcze

Demokracja ekonomiczna byłaby powszechna i obejmowałaby wszystkich obywateli w każdym wieku i w każdej sytuacji. Ekonomiczne prawo wyborcze, wykonywane codziennie przez wszystkich obywateli, byłoby zatem bardziej powszechne niż polityczne.

Ekonomiczne prawo wyborcze byłoby wykonywane za pośrednictwem prawdziwego „głosu ekonomicznego”, banknotu dolarowego. Głosy te nie byłyby używane do wybierania przedstawicieli politycznych, ale do wybierania produktów.

Każdy dolar jest głosem pozwalającym posiadaczowi „głosować” na produkty lub usługi o wartości 1 dolara według własnego wyboru. Większa liczba głosów ekonomicznych oznacza, że „wyborca” może wybrać większą różnorodność, ilość i jakość produktów.

Aby osiągnąć powszechne ekonomiczne prawo wyborcze, każda osoba, w swojej roli konsumenta, musi posiadać wystarczającą liczbę głosów, aby móc „głosować”

na towary swojego wyboru.

Kredyt Społeczny osiąga to poprzez zapewnienie dochodu podstawowego każdej osobie niezależnie od kryteriów, takich jak wiek, płeć, zawód, kolor skóry lub przekonania religijne i polityczne.

Ten dochód podstawowy pozwala każdej osobie korzystać ze zdolności produkcyjnej narodu w stopniu wystarczającym, aby zaspokoić podstawowe potrzeby. Nie dopuszczalne jest, aby jakikolwiek obywatel miał braki w zakresie środków do życia w kraju, w którym możliwy jest nadmiar produkcji.

W słowniku Kredytu Społecznego, jedynym warunkiem uprawnienia do tego dochodu podstawowego, lub dywidendy społecznej, jest bycie obywatelem kraju lub prowincji, w zależności od tego, czy jurysdykcja emitująca jest krajowa czy prowincjonalna. Dywidenda jest prawdziwym instrumentem powszechnej wolności gospodarczej.

Pieniądze zarobione w postaci pensji, opłat, zysków lub dywidend przemysłowych są również głosami ekonomicznymi, ale są warunkowe. Pensje są powiązane z płatną pracą. Jednak nie każdy może być zatrudniony, w tym dzieci, niepełnosprawni i starsi, gospodynie domowe i byli pracownicy wyparci przez automatyzację.

Kredyt Społeczny jest najbardziej zaawansowaną formą demokracji ekonomicznej, a powszechna dywidenda jest jedynym głosowaniem ekonomicznym, które jest naprawdę demokratyczne.

Kredyt Społeczny nie odbiera niczego prywatnej inicjatywie ani wolnej przedsiębiorczości. Głosowanie ekonomiczne wymaga wyników — towary muszą zaspokajać potrzeby. Nie ingeruje w metody produkcji i uznaje efektywność dzisiejszych metod. Jednak obecny system finansowy utrudnia efektywność i użyteczność. Gdyby pieniądze lub głosowanie ekonomiczne znajdowały się w rękach konsumentów, towary swobodnie zaspokajałyby potrzeby ludności. Dystrybucja byłaby równie efektywna, jak produkcja. Jest to idealne rozwiązanie zarówno dla producentów, jak i konsumentów.

Błędem jest obwinianie prywatnych przedsiębiorstw za problem, który ma swoje źródło w systemie finansowym. Należy zmienić status finansisty, a nie producenta. Zamiast dążyć do zmiany systemu produkcji musimy zmienić system finansowy. Finanse powinny być społeczne z prostego powodu, że pieniądze są z natury instrumentem społecznym, ale handlarze pieniędzmi skompromowali obecny system monetarny.

Kredyt Społeczny zastąpiłby obecną dyktaturę finansową prawdziwą demokracją ekonomiczną, w której konsument, który jest powodem, dla którego istnieje produkcja, byłby prawdziwym panem tego, co jest produkowane. Producenci określiliby metody produkcji i pilnie odpowiadałoby na życzenia konsumentów.

Rozważmy, w jaki sposób demokracja ekonomiczna przewyższyłaby demokrację polityczną pod względem zakresu i wpływu.

Głosowanie ekonomiczne kontra głosowanie polityczne

Ustanowiliśmy kontrast między demokracją polityczną a demokracją ekonomiczną. Następnie porównamy

skuteczność kart ekonomicznych Kredytu Społecznego i kart politycznych.

Najpierw pojawia się kwestia częstotliwości ich używania. Obywatel używa karty politycznej tylko w czasie wyborów. Celem tej karty jest wyrażenie preferencji między kandydatami, którzy chcą zostać przedstawicielami ludu na następną kadencję. Pomiedzy wyborami, jeśli obywatele nie otrzymają tego, czego oczekują od rządu, nie ma żadnego środka odwoławczego. Obywatele mogą się skarżyć, ale nadal mogą zostać zdradzeni lub wprowadzeni w błąd przez polityków, którzy zostali wybrani, aby reprezentować ich interesy.

Konsument z kartami ekonomicznymi „głosuje” nieustannie, ponieważ zakupy towarów i usług są dokonywane często. Podstawowe towary i usługi są regularnie wymieniane w punkcie sprzedaży detalicznej na „karty” przez „wyborców”.

Główna różnica między kartami politycznymi a kartami ekonomicznymi polega na ich skuteczności. Gdy obok nazwiska kandydata wybranego przez wyborcę zaznaczono „X”, wyborca może nie mieć preferowanego kandydata reprezentującego go w rządzie. W noc wyborów niektórzy nie będą mieli preferowanego kandydata. Gdy zostanie wybrany Piotr, wtedy Paweł nie zostanie wybrany. Jeśli Piotr wygra, wyborcy Pawła nie będą reprezentowani w następnym rządzie przez wybranego przez siebie kandydata.

Głos ekonomiczny zawsze jednak przeważa. gdy obaj wybraliśmy bardzo różne produkty. Istnieje różnorodność produktów, które spełniają wiele gustów, a

wszystkie gusty mogą zostać zaspokojone.

Gdy wyjmiesz z portfela swoje głosy lub dolary i powiesz sklepikarzowi „To na masło”, on nie sprzeda ci dżemu. Jeśli twój sąsiad wyjmie swoje głosy, swoje dolary i powie „Poproszę dżem”, kupiec nie da mu masła.

Głosowanie jest ciągłe. Głosuje się na czarne buty lub brązowe buty; na parę spodni lub brązowe buty; na parę spodni lub bilet kolejowy; na telewizor lub trumnę.

Głosy ekonomiczne dają to, czego się chce i co się osobiście wybiera. Kiedy wybór się wyprzeda, kupiec zamówi więcej u dostawcy. Producenci będą nadal wytwarzać produkty, które są w ten sposób wybierane lub na które głosowano, i przestaną wytwarzać produkty, na które nikt nie oddał głosu.

W ten sposób wybory determinują i dyktują, co jest produkowane. Wybory konsumentów nie będą jednak determinować, jak coś jest wytwarzane, ponieważ producent jest najlepszym i jedynym arbitrem metod produkcji.

Wszystko pójdzie zgodnie z planem, dopóki ma się głosy, dolary. Osoba bez kart do głosowania nie może niczego zamówić; nie dostaje głosu. Nie ma żadnego wpływu na produkcję swojego kraju. Nie żyje w demokracji ekonomicznej. W tych okolicznościach demokracja polityczna ma dla niego niewielkie znaczenie.

W dyktaturze pieniężnej konsumenci pozbawieni głosów ekonomicznych pozostają na łasce miłosierdzia innych. W prawdziwej demokracji ekonomicznej nie byłoby już tak. 🙏

Louis Even

Doroczny Kongres Pielgrzymów św. Michała

**Dom Niepokalanej
1101 Principale Street
Rougemont, Quebec
Kanada**

**30, 31 sierpnia - 1 września 2025
3 dni studiów na temat Kredytu
Społecznego 27 - 29 sierpnia 2025**

**Zapraszamy wszystkich naszych subskrybentów i ich przyjaciół!
Prosimy o kontakt w celu rejestracji**



Czy powinniśmy bać się sztucznej inteligencji?

Istnieją poważne zagrożenia dla ludzkości

Od miesięcy wszędzie toczą się dyskusje na temat tego, co niektórzy nazywają największą rewolucją technologiczną w historii — sztucznej inteligencji (AI - Artificial Intelligence). Dzięki coraz bardziej wyrafinowanym obliczeniom maszyny przewyższają teraz ludzi pod względem szybkości i zdolności do zdobywania wiedzy. W wielu przypadkach mogą nawet zastąpić ludzi, wykonując te same zadania wydajniej.

AI stanowi największy przewrót w historii, przewyższając każdą poprzednią rewolucję przemysłową.

Dotyka każdego aspektu społeczeństwa i ma potencjał zastąpienia zdecydowanej większości miejsc pracy. Czy to błogosławieństwo czy przekleństwo? Niektórzy entuzjaści twierdzą, że AI zapoczątkuje erę bezprecedensowego dobrobytu, podczas gdy inni ostrzegają, że stanowi ona ogromne ryzyko dla przyszłości ludzkości. Przyjrzyjmy się obu perspektywom.

Szybka ewolucja

Kilka lat temu AI ledwo istniała. Pierwszy ważny kamień milowy nastąpił w 1997 r., kiedy komputer Deep Blue firmy IBM pokonał mistrza świata w szachach Garriego Kasparowa. Chociaż ta maszyna wydawała się „inteligentna”, nie posiadała ludzkiej inteligencji; zamiast tego wykazała zdolność do przechowywania i pobierania miliardów informacji niemal natychmiast. Komputer może wykonywać do miliarda operacji na sekundę, co pozwala Deep Blue analizować wszystkie możliwe ruchy szachowe z niewiarygodną szybkością.

Następnie pojawili się asystenci głosowi, którzy mogli odpowiadać na polecenia głosowe, narzędzia do automatycznego tłumaczenia, a na koniec, pod koniec 2022 r., ChatGPT, program opracowany przez OpenAI Sama Altmana. ChatGPT może tworzyć i streszczać teksty, a uczniowie szybko przyjęli go do pracy szkolnej. Genero-

wane teksty są tak dopracowane, że nauczyciele często mają trudności z ustaleniem, czy zostały napisane przez uczniów, czy przez AI.

AI ma dostęp do miliardów książek i całej dostępnej wiedzy internetowej, przetwarzając i podsumowując informacje w ciągu kilku sekund. Teoretycznie entuzjaści AI wierzą, że tak szeroki dostęp do wiedzy może doprowadzić do przełomów, takich jak znalezienie lekarstw na choroby, takie jak rak. Jednak AI nie ma moralności ani wartości wykraczających poza to, co zapewniają jej programiści.

Teraz nowe technologie oparte na AI pojawiają się niemal co tydzień. Na przykład technologia deepfake umożliwia tworzenie wysoce realistycznych, ale całkowicie sfabrykowanych filmów. Może manipulować głosami i twarzami, sprawiając, że ludzie wydają się mówić rzeczy, których nigdy nie powiedzieli.

Budzi to poważne obawy etyczne, ponieważ fałszywe nagrania wideo mogą zaszkodzić reputacji, wprowadzić w błąd całą populację, a nawet zostać wykorzystane w sprawach sądowych.

Wpływ na miejsca pracy

Samochody bezzałogowe stają się rzeczywistością, a oczekuje się, że roboty przejmą zarówno prace domowe, jak i pracę zawodową — zarówno fizyczną, jak i intelektualną. Weźmy na przykład zawód prawnika: większość pracy prawnika polega na badaniu precedensów prawnych. AI może wykonać to zadanie w ciągu kilku sekund, uzyskując dostęp do wszystkich kiedykolwiek zarejestrowanych orzeczeń sądowych.

Ta transformacja radykalnie zmieni rynek pracy, nie za dekadę lub dwie, ale w ciągu roku lub krócej. Raport banku inwestycyjnego Goldman Sachs z 2023 r. osza-

cował, że do 300 milionów miejsc pracy na całym świecie może zostać zastąpionych przez sztuczną inteligencję.

Ekonomista Jeremy Rifkin przewidział tę zmianę w swojej książce z 1995 r. *Koniec pracy (The End of Work)*. Powołał się na szwajcarskie badanie, które oszacowało, że „w ciągu 30 lat mniej niż 2% siły roboczej będzie potrzebne do produkcji wszystkich dóbr, których potrzebuje świat”. Rifkin argumentował, że trzech na czterech pracowników — od urzędników po chirurgów — ostatecznie zostanie zastąpionych przez maszyny kierowane przez sztuczną inteligencję. Teraz, w 2025 r., to, co kiedyś wydawało się przesadzone, staje się rzeczywistością.

Bez zmian w polityce dotyczącej podziału dochodów, społeczeństwo stoi w obliczu potencjalnego chaosu. Opodatkowanie 2% pracowników w celu utrzymania 98% bezrobotnych jest nie do utrzymania. Powszechna dywidenda społeczna, zaproponowana przez ekonomistę Clifforda Hugh Douglasa poprzez koncepcję Kredytu Społecznego, mogłaby zapewnić rozwiązanie.

Transhumanizm: łączenie ludzi z maszynami

Poza zastępowaniem miejsc pracy, sztuczna inteligencja zagraża również samej integralności osoby ludzkiej. Elon Musk, najbogatszy człowiek świata, kieruje wieloma branżami technologicznymi, włączając Teslę (samochody elektryczne) i SpaceX (eksploracja kosmosu). Niedawno wprowadził na rynek roboty Optimus, które są zaprojektowane do wspomagania pracy fizycznej i mogą wkrótce całkowicie zastąpić pracowników. Musk ma zamiar masowo produkować miliony tych robotów do przyszłego roku, po koszcie około 20 000 dolarów każdy — oferując niestrudzoną, odporną na strajki pracę.

Firma Muska, Neuralink, również opracowuje interfejsy mózg-maszyna, wszczepiając chipy do ludzkich mózgów, aby połączyć je ze sztuczną inteligencją. Pierwsze próby na ludziach już się odbyły. Chociaż celem jest pomoc osobom z paraliżem lub zaburzeniami neurologicznymi, to rodzi to głębokie pytanie: Czy stajemy się pół-ludźmi, pół-maszynami?

Musk i inni zwolennicy twierdzą, że takie ulepszenia uczynią ludzi tak samo zdolnymi jak sztuczna intelligen-



cja. Ta koncepcja, znana jako transhumanizm, przewidyuje połączenie biologii i technologii. Klaus Schwab, założyciel Światowego Forum Ekonomicznego, nazywa to „czwartą rewolucją przemysłową” — połączeniem świata fizycznego, cyfrowego i biologicznego.

Niektórzy, jak prelegent Światowego Forum Ekonomicznego Yuval Noah Harari, twierdzą nawet, że sztuczna inteligencja może umożliwić nieśmiertelność poprzez przeniesienie ludzkiej świadomości do maszyn. Jednak Harari, ateista, postrzega ludzi wyłącznie jako istoty materialne, ignorując aspekty świadomości, duchowości i duszy. Dla postaci takich jak Schwab i Harari, AI stała się w zasadzie nowym bogiem.

Sam Altman, dyrektor generalny OpenAI, oświadczył nawet, że po śmierci chce, aby jego mózg został wgrany do AI — pomysł, który rodzi niepokojące pytania filozoficzne i etyczne.

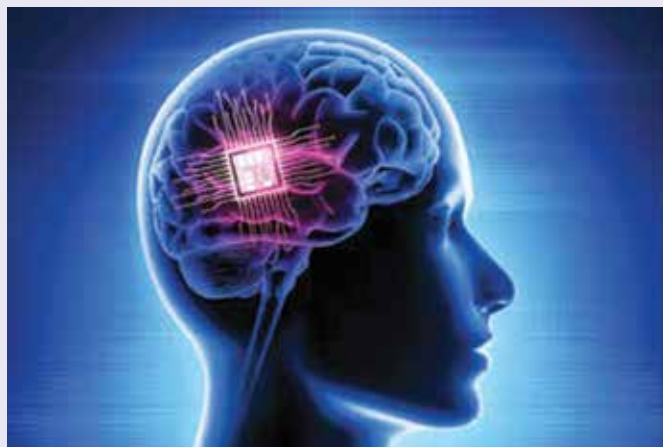
Wyścig z czasem

W 2017 r. prezydent Rosji Władimir Putin oświadczył, że kraj wiodący w dziedzinie AI zdominuje świat. Obecnie USA i Chiny toczą zaciętą rywalizację o dominację w dziedzinie AI. Od kilku lat, a zwłaszcza w ostatnich miesiącach, jesteśmy świadkami prawdziwego „wyścigu z czasem” między największymi światowymi potęgami — głównie Stanami Zjednoczonymi i Chinami — aby ustalić, kto zostanie niekwestionowanym liderem w dziedzinie AI.

W styczniu 2025 roku, tuż po objęciu urzędu, prezydent USA Donald Trump ogłosił projekt Stargate — 500-miliardowe przedsięwzięcie joint venture między OpenAI, SoftBank i Oracle w celu opracowania infrastruktury AI. Larry Ellison, prezes Oracle, wspominał o możliwości wstrzykiwania nanobotów do ludzkiego ciała w celu zwalczania chorób, takich jak rak.

Ellison wcześniej przyznał jednak, że taka technologia mogłaby być również wykorzystywana do masowego nadzoru. Ten wyścig obejmuje nadzór, a nawet kontrolę, która staje się niezwykle niebezpieczna, szczególnie jeśli korzysta z niej państwo totalitarne, takie jak komunistyczne Chiny.

Chiny szybko rozwijają swoje możliwości w zakresie AI. W odpowiedzi na Stargate chińska firma Deepse-





wać papierowe pieniądze i zmusić ludzi do korzystania tylko z jednej formy pieniędzy elektronicznych, cyfrowych, które ostatecznie będą mogły być używane tylko za pomocą kontroli biometrycznej, jeśli masz przy sobie chip.

Aby mieć dostęp do banku, do różnych usług rządowych – krótko mówiąc, aby mieć dostęp do życia w społeczeństwie, i nie być marginalizowanym – będziesz musiał korzystać z takiego systemu. (Przywołuje to na myśl słynny „Znak Bestii” przytoczony w Księdze Objawienia (13, 15), bez którego nikt nie będzie mógł kupować ani sprzedawać. Jeśli nie zastosujesz się do nakazów rządu, po prostu odetną ci dostęp do konta bankowego. Więc ktokolwiek kontroluje AI – czy to państwo czy prywatne firmy – naprawę kontroluje świat.

Zagrożenie dla przetrwania ludzkości

Przez lata filmy science fiction przedstawiały AI bun-
tującą się przeciwko ludziom (2001: Odyseja kosmiczna, Terminator, Matrix). Pomysł, że maszyny decydują, iż ludzie są przestarzali lub szkodliwi, nie jest już tak niedorzeczny.

Jeśli AI stawia wydajność ponad wszystko, co się stanie, kiedy stwierdzi, że ludzie są przeszkodą dla środowiska lub wojny? Autonomiczna broń napędzana przez AI już istnieje i nie zawaha się. Po prostu realizuje swoje cele.

Nawet twórcy AI są coraz bardziej zaniepokojeni. Mustafa Suleyman, współzałożyciel DeepMind, przyznaje, „Zmierzamy w kierunku czegoś, co ledwo możemy opisać... i czego nie możemy kontrolować”. Geoffrey Hinton, laureat Nagrody Nobla i pionier AI, niedawno wyraził żal z powodu swojej pracy, ostrzegając, że prawdopodobieństwo, iż AI spowoduje wyginięcie ludzkości, podwoiło się z 10% do 20% w ciągu zaledwie kilku lat.

Niektórzy eksperci, jak kanadyjski naukowiec Yoshua Bengio, opowiadają się za czasową przerwą w rozwoju AI, aby ustanowić zabezpieczenia etyczne. Jednak główne mocarstwa, takie jak USA i Chiny, odmawiają przyjęcia jakichkolwiek przeszkód i nadal przyspieszają ruch, pod pretekstem, że jeśli jeden kraj wstrzyma rozwój AI, przeciwny kraj przejmie przewagę (w tym wyścigu).

Czy więc powinniśmy bać się sztucznej inteligencji? Odpowiedź jest jasna: musimy postępować z najwyższą ostrożnością. Obrazy i filmy generowane przez sztuczną inteligencję powinny być wyraźnie oznaczone, a ludzie powinni zawsze wiedzieć, czy wchodzi w interakcję z człowiekiem, czy maszyną.

Aby uzyskać więcej informacji, zapraszamy do przeczytania tego, co Papież Franciszek powiedział przywódcom krajów G7 (strona 17) oraz zapoznania się ze studium Watykanu na temat potencjalnych zagrożeń ze strony sztucznej inteligencji i kroków niezbędnych do zapewnienia, że służy ona ludzkości, a nie ją kontroluje (strona 18). 🙏

Alain Pilote

► ek zaprezentowała swój AI system R1, przewyższający ChatGPT, przy ułamku kosztów. Spowodowało to spadek wartości giełdy o 600 miliardów dolarów dla amerykańskiego producenta układów scalonych NVIDIA.

Mówiąc o chipach, większość ludzi ma już laptopa, smartfona, telefon komórkowy lub telefon komórkowy, który jest wyposażony w chip, więc można ich już śledzić przez satelitę, zakładając, że telefon jest cały czas przy nich. (Mówi się, że przeciętny nastolatek spędza 7 godzin dziennie na swoim telefonie komórkowym).

To w dużej mierze z powodu sieci społecznościowych, takich jak Facebook i innych, ludzie spędzają godziny w Internecie i na swoich telefonach komórkowych i są ich niewolnikami, by tak rzec. Oto, co papież Franciszek powiedział, na przykład, dziennikarzom i komunikatorom biorącym udział w Jubileuszu Świata Komunikacji w Rzymie 25 stycznia 2025 r.:

„Umieśćmy szacunek dla najwyższej i najszlachetniejszej części naszego człowieczeństwa z powrotem w centrum serca, unikajmy wypełniania go tym, co jest zgnilizną i powoduje zgniliznę. Decyzje podejmowane przez każdego z nas mają znaczenie, na przykład w usuwaniu „zgnilizny mózgu” (w oryginalnym włoskim tekście papież mówi o „putrefazione cerebrale”) spowodowanej uzależnieniem od ciągłego przewijania, „scrollowania” w mediach społecznościowych, zdefiniowanego przez słownik oxfordzki jako słowo roku”.

Ale co się dzieje, gdy chip jest obecny w ludzkim ciele i nie można się go pozbyć? Nie można uniknąć nadzoru: jesteś śledzony przez satelity 24 godziny na dobę, na całej planecie. Ci, którzy kontrolują AI, będą wiedzieć w każdej chwili, co kupujesz, co oglądasz, a analizując twoje fale mózgowe, będziemy nawet w stanie wiedzieć, co myślisz, a nawet kierować twoimi myślami dzięki temu chipowi w twoim mózgu połączonemu z AI...

To tutaj widzimy, że narzędzia, które w teorii mogą być używane dla dobra, mogą zostać przejęte w celu nadużyć. Na przykład Elon Musk powiedział kiedyś w 2014 roku: „Badania nad AI to jak przywoływanie diabła”. I jest tak, że międzynarodowi bankierzy chcą wyeliminować

AI: fascynujące i potężne narzędzie

14 czerwca 2024 r. papież Franciszek wygłosił bezprecedensowe przemówienie do przywódców krajów G7 — grupy obejmującej siedem z dziesięciu najpotężniejszych państw na świecie (Niemcy, Kanada, Stany Zjednoczone, Francja, Włochy, Japonia i Wielka Brytania, ale z wyłączeniem Chin, Rosji i Indii). Uczestniczył w ich sesji w Borgo Egnazia, w regionie Apulia we Włoszech, aby przedstawić „refleksję na temat wpływu sztucznej inteligencji (AI) na przyszłość ludzkości”, opisując AI jako „fascynujące i potężne narzędzie”. Ostrzegł ich przed niebezpieczeństwami AI i koniecznością jej uregulowania, aby ludzie nie stali się jej ofiarami. Poniżej publikujemy fragmenty jego przemówienia:

Jak wiadomo, sztuczna inteligencja jest narzędziem niezwykle potężnym, wykorzystywanym w bardzo wielu obszarach ludzkiego działania: od medycyny po świat pracy, od kultury po sferę komunikacji, od edukacji po politykę. I można teraz bezpiecznie założyć, że jego wykorzystanie będzie w coraz większym stopniu wpływać na nasz sposób życia, nasze relacje społeczne, a w przyszłości nawet na sposób, w jaki pojmujemy naszą tożsamość jako istoty ludzkiej.

Temat sztucznej inteligencji jest jednak często postrzegany jako ambiwalentny: z jednej strony fascynuje możliwościami, jakie oferuje, a z drugiej generuje lęk przed konsekwencjami, jakie zapowiada. W związku z tym można powiedzieć, że w nas wszystkich, choć w różnym wymiarze, przeplatają się dwa uczucia: jesteśmy nastawieni entuzjastycznie, gdy wyobrażamy sobie postęp, jaki można uzyskać dzięki sztucznej inteligencji, ale jednocześnie odczuwamy lęk, gdy widzimy zagrożenia związane z jej użyciem.

Jednak korzystanie z naszych narzędzi nie zawsze jest jednoznacznie ukierunkowane na dobro... Kiedy nasi przodkowie ostrzyli krzemienne kamienie, aby skonstruować noże, używali ich zarówno do cięcia skóry na ubrania, jak i do zabijania się nawzajem. To samo można by powiedzieć o innych, znacznie bardziej zaawansowanych technologiach, takich jak energia wytwarzana przez fuzję atomów, taką jaką zachodzi na Słońcu, która z pewnością mogłaby zostać wykorzystana do produkcji czystej, odnawialnej energii, ale także do sprowadzenia naszej planety do stosu popiołu (bomby atomowe).

Sztuczna inteligencja jest jednak narzędziem jeszcze bardziej złożonym. Powiedziałbym wręcz, że jest to narzędzie sui generis. Tak więc, podczas gdy użycie prostego narzędzia (takiego jak nóż) jest pod kontrolą istoty ludzkiej, która go używa, i tylko od niej zależy jego dobre

użycie, to sztuczna inteligencja, przeciwnie, może autonomicznie dostosowywać się do przydzielonego jej zadania i, jeśli jest zaprojektowana w ten sposób, dokonywać wyborów niezależnych od istoty ludzkiej, aby osiągnąć wyznaczony cel.

To, co robi maszyna, jest jednym wyborem technicznym spośród wielu możliwości, i opiera się albo na dobrze zdefiniowanych kryteriach, albo na wnioskach statystycznych. Natomiast istota ludzka nie tylko wybiera, ale jest zdolna do podejmowania decyzji w sercu.

W obliczu cudów maszyn, które zdają się być zdolne do samodzielnego wyboru, musimy sobie wyraźnie uświadomić, że istocie ludzkiej zawsze należy pozostać decyzyjną, nawet z odcieniem dramatycznym i nagłym, jakie czasami są obecne w naszym życiu. Skazalibyśmy ludzkość na przyszłość bez nadziei, gdybyśmy pozbawili ludzi zdolności do decydowania o sobie i swoim życiu, skazując ich na zależność od wyborów dokonywanych przez maszyny. Potrzebujemy gwarancji i ochrony pewnej przestrzeni znaczącej kontroli dokonywanej przez istoty ludzkie, nad procesem wyboru programów sztucznej inteligencji: chodzi w tym o samą godność ludzką.

Właśnie w tej kwestii pozwólcie mi, że będę nalegał: w dramacie, jakim jest konflikt zbrojny, należy pilnie przemyśleć rozwój i wykorzystanie urządzeń takich jak tak zwana „śmiercionośna broń autonomiczna”, aby zakazać ich używania, poczynawszy już od faktycznego i konkretnego zobowiązania do wprowadzenia coraz bardziej znaczącej ludzkiej kontroli. Żadna maszyna nie powinna nigdy decydować, czy odebrać życie istocie ludzkiej.

Co więcej, należy dodać, że właściwe wykorzystanie, przynajmniej zaawansowanych form sztucznej inteligencji, nie będzie w pełni kontrolowane ani przez użytkowników, ani przez programistów, którzy zdefiniowali ich pierwotny cel w chwili ich opracowania.

Tym bardziej, że jest wysoce prawdopodobne, iż w niedalekiej przyszłości programy sztucznej inteligencji będą w stanie komunikować się bezpośrednio ze sobą w celu udoskonalenia swoich osiągnięć. I jeśli w przeszłości ludzie, którzy projektowali proste narzędzia, widzieli, jak kształtują one ich egzystencję – nóż pozwolił im przetrwać zimno, ale także rozwinąć sztukę wojenną – teraz, gdy ludzie zaprojektowali złożone narzędzie, zobaczą, jak to ostatnie jeszcze bardziej kształtuje ich egzystencję. 🤖



Ojciec Święty zwraca się do przywódców G7

Papież Franciszek



„Niektórzy ludzie zwrócili się ku AI w poszukiwaniu głębokich relacji międzyludzkich, prostego towarzystwa, a nawet więzi emocjonalnych. Jednak, podczas gdy ludzie są stworzeni do doświadczania autentycznych relacji, AI może jedynie je symulować...”

Zagrożenia AI (sztucznej inteligencji) według Kościoła katolickiego

Jak wspomniano w poprzednim artykule, sztuczna inteligencja (AI) to szybko rozwijająca się technologia, która podnosi liczne pytania, a nawet zagraża samej naturze i przetrwaniu osoby ludzkiej. Papież Franciszek złożył kilka oświadczeń na temat AI i jej potencjalnych zagrożeń, zwłaszcza w swoim przemówieniu do przywódców G7 w czerwcu 2024 r. (patrz strona 17). Niedawno, 28 stycznia 2025 r., na prośbę Ojca Świętego, Dykasteria Nauki Wiary oraz Dykasteria Kultury i Edukacji wydały notę zatytułowaną *Antiqua et Nova*, odnoszącą się do „związku między sztuczną inteligencją a inteligencją ludzką”, wyjaśniając bardziej szczegółowo ograniczenia i zagrożenia AI. Oto jej kluczowe punkty.

A. Pilote

ANTIQUA ET NOVA

Nota na temat relacji pomiędzy sztuczną inteligencją a inteligencją ludzką

I. Wstęp

1. [Antiqua et nova] Z dawną i nową mądrością (por. Mt 13, 52) jesteśmy wezwani do rozważenia współczesnych wyzwań i możliwości, jakie niesie wiedza naukowa i technologiczna, a w szczególności niedawny rozwój sztucznej inteligencji (AI). AI może... generować nowe „artefakty” z prędkością i precyzją dorównującą lub przewyższającą ludzkie możliwości, takie jak teksty lub obrazy nieodróżnialne od tych stworzonych przez człowieka. To rodzi obawy dotyczące jej potencjalnego wpływu na narastający kryzys prawdy w debacie publicznej....

Sztuczna inteligencja wyznacza nowy i znaczący etap w relacji ludzkości z technologią, zajmując central-

ne miejsce w tym, co Papież Franciszek określił jako „zmianę epoki”. Jej wpływ jest odczuwalny na całym świecie w szerokim zakresie dziedzin, w tym w relacjach międzyludzkich, edukacji, pracy, sztuce, opiece zdrowotnej, prawie, działaniach militarnych i stosunkach międzynarodowych.

Różnica między sztuczną inteligencją a inteligencją ludzką

Pojęcie inteligencji w kontekście AI ewoluowało na przestrzeni czasu, obejmując wiele idei pochodzących z różnych dyscyplin. Choć jego korzenie sięgają odległych czasów, kluczowym momentem w tym rozwoju był rok 1956, kiedy amerykański informatyk John McCarthy zorganizował letnią konferencję na Uniwersytecie Dartmouth, aby podjąć problem „sztucznej inteligencji”. Zdefiniowano ją jako „zdolność maszyny do wykazywania zachowań, które uznalibyśmy za inteligentne, gdyby przejawiał je człowiek”.

Dokument watykański wyjaśnia następnie podstawową różnicę między sztuczną inteligencją a inteligencją ludzką: „Zaawansowane możliwości sztucznej inteligencji pozwalają jej wykonywać skomplikowane zadania, lecz nie czynią jej zdolną do myślenia”.

I w przeciwieństwie do maszyny, człowiek ma również ciało, uczucia, relacje z innymi ludźmi i ostatecznie duszę — a zatem wiedzę o tym, co jest dobre, a co złe, w przeciwieństwie do maszyny, która nie bierze pod uwagę moralnego aspektu rzeczy.

W tym kontekście inteligencja ludzka ukazuje się wyraźniej jako zdolność stanowiąca integralną część sposobu, w jaki cała osoba angażuje się w rzeczywistość. Prawdziwe zaangażowanie wymaga objęcia całej pełni własnego bytu: duchowego, poznawczego, cielesnego i relacyjnego.... Właściwe zrozumienie inteligencji ludzkiej nie może być zatem sprowadzone do samego pozyskiwania faktów lub zdolności do wykonywania określonych zadań. Zamiast tego, wiąże się z otwartością osoby na ostateczne pytania życia i odzwierciedla orientację na Prawdę i Dobro. (Uwaga redaktora: To znaczy, Boga,

którego istnienia nie można zmierzyć za pomocą komputera)...

W przeciwieństwie do tego, sztuczna inteligencja, pozbawiona ciała, opiera się natomiast na rachunku obliczeniowym i uczeniu się na podstawie ogromnych zbiorów danych, które obejmują doświadczenia i wiedzę zebrane przez ludzi.

W konsekwencji, choć sztuczna inteligencja potrafi symulować pewne aspekty ludzkiego rozumowania i wykonywać określone zadania z niezwykłą szybkością i efektywnością, jej zdolności obliczeniowe stanowią jedynie niewielką część szerokich możliwości ludzkiego umysłu. Na przykład AI nie jest obecnie w stanie odtworzyć rozeznania moralnego ani nawiązywać autentycznych relacji.

Ponadto inteligencja człowieka jest wpisana w jego osobistą historię intelektualnego i moralnego rozwoju, która w istotny sposób formuje jego sposób postrzegania rzeczywistości, obejmując wymiar fizyczny, emocjonalny, społeczny, moralny i duchowy. Ponieważ sztuczna inteligencja nie jest zdolna do tak szerokiego rozumienia, podejścia oparte wyłącznie na tej technologii lub traktujące ją jako główny sposób interpretacji świata mogą prowadzić do „utraty sensu całości, powiązań istniejących między rzeczami, szerokiej perspektywy”.

Ponieważ sztuczna inteligencja nie dysponuje bogactwem cielesności, relacyjności ani otwartości ludzkiego serca na prawdę i dobro, jej zdolności – choć mogą wydawać się nieograniczone – nie dają się porównać do zdolności pojmowania rzeczywistości przez człowieka. Tak wiele można się nauczyć z choroby, jak i z uścisku pojednania czy zwykłego zachodu słońca. Wiele doświadczeń, które przeżywamy jako ludzie, otwiera przed nami nowe horyzonty i pozwala zdobyć nową mądrość. Żadne urządzenie, które operuje wyłącznie danymi, nie jest w stanie dorównać tym i wielu innym doświadczeniom wpisanym w nasze życie.

Biorąc pod uwagę wszystkie te punkty, jak zauważa Papież Franciszek, „samo użycie słowa 'inteligencja' w odniesieniu do AI „jest mylące” i grozi przeoczeniem tego, co najcenniejsze w osobie ludzkiej. **Z tej perspektywy, AI nie powinna być postrzegana jako sztuczna forma inteligencji, lecz jako jeden z jej produktów.**

Rola etyki w korzystaniu ze sztucznej inteligencji

Uznane za owoc potencjału zawartego w ludzkiej inteligencji, badania naukowe oraz rozwój umiejętności technicznych stanowią część „współpracy mężczyzny i kobiety z Bogiem w doskonaleniu stworzenia widzialnego”. Jednocześnie wszystkie osiągnięcia naukowe i technologiczne są, ostatecznie, darami Bożymi. Wobec tego ludzie powinni zawsze wykorzystywać swoje zdolności, mając na uwadze najwyższy cel, dla którego Bóg ich nimi obdarzył.

Niemniej nie wszystkie nowinki technologiczne same w sobie stanowią autentyczny postęp. Kościół zatem sprzeciwia się szczególnie tym zastosowaniom, które zagrażają świętości życia lub godności osoby ludzkiej. Jak każde inne przedsięwzięcie człowieka, rozwój technologiczny powinien służyć człowiekowi i wspierać starania na rzecz „większej sprawiedliwości, powszechniejszego braterstwa, bardziej humanitarnego porządku w zakresie



powiązań społecznych”, które „znaczą więcej niż postęp techniczny”. (*Gaudium et spes*, n. 35).

Jak każdy wytwór ludzkiego geniuszu, także AI może być wykorzystywana zarówno w celach pozytywnych, jak i negatywnych. Gdy jest stosowana w sposób szanujący godność człowieka i sprzyjający dobru jednostek oraz wspólnot, może przyczyniać się do realizacji powołania człowieka. Niemniej, jak w każdej dziedzinie, w której człowiek podejmuje decyzje, także tutaj pojawia się cień zła. Tam, gdzie ludzka wolność dopuszcza możliwość wyboru tego, co jest złe, ocena moralna tej technologii zależy od celów, którym służy oraz sposobów jej wykorzystania.

Oprócz określenia kto ponosi odpowiedzialność, istotne jest również zidentyfikowanie celów nadanych systemom AI. Choć mogą one wykorzystywać mechanizmy autonomicznego uczenia się bez nadzoru i czasami podążać ścieżkami, których nie da się w pełni odtworzyć, to w ostatecznym rozrachunku realizują one cele nadane im przez ludzi i są kontrolowane przez procesy ustalone przez ich projektantów oraz programistów. Stanowi to wyzwanie, ponieważ w miarę jak modele AI stają się coraz bardziej zdolne do niezależnego uczenia się, możliwość sprawowania nad nimi kontroli w celu zapewnienia, że służą one celom człowieka, może się w praktyce zmniejszać. Rodzi to kluczowe pytanie: jak zagwarantować, że systemy AI będą ukierunkowane na dobro ludzi, a nie przeciwko nim.

Niebezpieczeństwa AI

Właśnie dlatego, że „prawdziwa mądrość zakłada spotkanie z rzeczywistością”, rozwój AI stanowi kolejne wyzwanie. Ponieważ technologia ta może skutecznie odwzorowywać przejawy ludzkiej inteligencji, nie można już z góry zakładać, że wiemy, czy mamy do czynienia z człowiekiem, czy z maszyną. Chociaż AI „generatywna” może tworzyć teksty, wypowiedzi, obrazy i inne zaawansowane wytwory, które zwykle są dziełem człowieka, należy postrzegać ją zgodnie z jej naturą: jako narzędzie, a nie osobę. Rozróżnienie to jest często zaciemniane przez język używany w branży technologicznej, który antropomorfizuje AI (traktuje obiekt tak, jakby wyglądał jak człowiek) i w ten sposób zaciera granicę między tym, co ludzkie, a tym, co sztuczne.

W tym kontekście ważne jest wyjaśnienie, że pomimo

AI może okazać się jeszcze bardziej uwodzicielska niż tradycyjne bożki, ponieważ w przeciwieństwie do bożków, które „mają usta, ale nie mówią; oczy, ale nie widzą; uszy, ale nie słyszą” (Ps. 115:5-6), AI może „mówić”, lub przynajmniej stwarza iluzję, że mówi (por. Obj. 13:15).



- używania antropomorficznego języka, żadna aplikacja AI nie jest w stanie naprawdę doświadczyć empatii (zdolności do zrozumienia lub odczuwania tego, czego doświadcza inna osoba). Emocji nie można sprowadzić do mimiki twarzy ani fraz generowanych w odpowiedzi na polecenia. Odzwierciedlają one bowiem sposób, w jaki osoba jako całość odnosi się do świata i do swojego własnego życia, przy czym ciało odgrywa rolę centralną. Empatia wymaga zdolności do słuchania, do uznania niepowtarzalnej wyjątkowości drugiego człowieka, do przyjęcia jego odmienności, a także do zrozumienia znaczenia jego milczenia.

W przeciwieństwie do sfery analitycznego osądu, w której AI się wyróżnia, prawdziwa empatia należy do sfery relacyjnej. Wiąże się z umiejętnością dostrzegania i współodczuwania doświadczeń drugiej osoby, przy jednoczesnym zachowaniu odrębności każdej jednostki. Choć AI może naśladować empatyczne reakcje, jej głęboko osobisty i relacyjny charakter sprawia, że autentyczna empatia nie może zostać odwzorowana przez systemy sztucznej inteligencji.

W świetle powyższego jasne jest, dlaczego należy zawsze unikać błędnego przedstawiania sztucznej inteligencji jako osoby, a jej wykorzystywanie w nieuczciwych celach stanowi poważne naruszenie etyczne, które może podważyć zaufanie społeczne. Podobnie, wykorzystywanie AI do wprowadzania w błąd w innych kontekstach – takich jak edukacja czy relacje międzyludzkie, w tym sfera seksualności – również należy uznać za niemoralne i wymagające szczególnego nadzoru, aby zapobiec szkodom, zachować przejrzystość i zapewnić godność wszystkich osób.

W coraz bardziej indywidualistycznym świecie niektórzy zwracają się ku sztucznej inteligencji w poszukiwaniu głębokich relacji międzyludzkich, zwykłego towarzystwa, a nawet więzi uczuciowych. Jednakże, podczas gdy człowiek jest powołany do przeżywania autentycznych relacji, sztuczna inteligencja może je jedynie symulować...

Natomiast jeśli zastąpimy relacje z Bogiem i z innymi ludźmi interakcjami z technologią, ryzykujemy, że autentyczna relacyjność zostanie wyparta przez bezduszną imitację (por. Ps 106, 20; Rz 1, 22-23). Zamiast uciekać w sztuczne światy, jesteśmy wezwani do świadomego i aktywnego uczestnictwa w rzeczywistości – zwłaszcza poprzez solidarność z ubogimi i cierpiącymi, pocieszanie

zasmuconych oraz budowanie więzi komunii ze wszystkimi.

AI i świat pracy

Kolejnym obszarem, w którym sztuczna inteligencja już wywiera głęboki wpływ, jest świat pracy. Podobnie jak w wielu innych dziedzinach, AI napędza fundamentalne przemiany w różnych zawodach, niosąc ze sobą szeroki wachlarz skutków...

Sztuczna inteligencja eliminuje konieczność wykonywania niektórych zadań, które wcześniej były domeną człowieka. Jeśli zostaje użyta do zastąpienia pracowników zamiast ich wspierania, istnieje „znaczące ryzyko nieproporcjonalnej przewagi nielicznych, kosztem zubożenia wielu”. Ponadto, w miarę jak AI staje się coraz potężniejsza, pojawia się również zagrożenie, że praca straci swoją wartość w systemie gospodarczym.... Z tej perspektywy AI powinna wspierać, a nie zastępować ludzki osąd.

Dezinformacja, deepfake i nadużycia

Sztuczna inteligencja może również wspierać godność osoby ludzkiej, jeśli jest wykorzystywana jako narzędzie pomagające w rozumieniu złożonych zagadnień lub jako przewodnik do rzetelnych źródeł w poszukiwaniu prawdy. Istnieje jednak poważne ryzyko, że AI będzie generować zmanipulowane treści i fałszywe informacje, które – ze względu na ich formę trudną do odróżnienia od rzeczywistych danych – mogą łatwo wprowadzać w błąd...

Konsekwencje takich zniekształceń i dezinformacji mogą być bardzo poważne. Dlatego wszyscy, którzy tworzą i wykorzystują AI, powinni angażować się w zapewnienie rzetelności i dokładności informacji opracowywanych przez te systemy i udostępnianych publicznie.

Z jednej strony AI ma ukryty potencjał do generowania fikcyjnych treści, z drugiej jednak istnieje jeszcze bardziej niepokojący problem jej celowego wykorzystywania do manipulacji. Może to mieć miejsce na przykład wtedy, gdy osoba lub organizacja świadomie tworzy i rozpowszechnia informacje – takie jak obrazy, nagrania wideo i dźwiękowe deepfake – w celu oszukania lub zaszkodzenia innym. Deepfake to fałszywe przedstawienie osoby, zmodyfikowane lub wygenerowane przez algorytm AI. Zagrożenie związane z deepfake'ami jest szczególnie widoczne, gdy są one wykorzystywane do atakowania lub krzywdzenia innych. Choć same obrazy i nagrania

są sztuczne, wyrządzane przez nie szkody są jak najbardziej realne, pozostawiając „głębokie blizny w sercu tego, który ich doznaje”, który czuje się „zranionym w swojej ludzkiej godności.

Mówiąc ogólniej, fałszywe materiały audiowizualne generowane przez AI, zniekształcając „relacje z innymi i z rzeczywistością”, mogą stopniowo podważać fundamenty społeczeństwa. Wymaga to starannej regulacji, ponieważ dezinformacja, zwłaszcza rozpowszechniana za pośrednictwem mediów kontrolowanych przez AI lub będących pod jej wpływem, może rozprzestrzeniać się nieintencjonalnie, podsycając polaryzację polityczną i niezadowolenie społeczne.

Gdy społeczeństwo staje się obojętne na prawdę, różne grupy zaczynają tworzyć własne wersje „faktów”, a „relacje i współzależność”, które stanowią podstawę życia społecznego, ulegają osłabieniu. Ponieważ deepfake'i skłaniają do podważania wszystkiego, a fałszywe treści generowane przez AI podkopują zaufanie do tego, co się widzi i słyszy, polaryzacja i konflikty będą tylko narastać.

Tak powszechny fałsz nie jest błahym problemem – uderza w samo serce ludzkości, niszcząc fundamentalne zaufanie, na którym opierają się społeczeństwa. (*Uwaga redaktora: Pamiętajmy, że słowa „kredyt społeczny” oznaczają również zaufanie — zaufanie, że możemy żyć razem w społeczeństwie i nie bać się sąsiada*).

Sztuczna inteligencja, prywatność i kontrola

Chociaż istnieją uzasadnione i właściwe sposoby wykorzystania sztucznej inteligencji zgodnie z godnością człowieka i dobrem wspólnym, nie można usprawiedliwiać jej stosowania do celów inwigilacji, wykorzystywania ludzi, ograniczania ich wolności ani do zapewniania korzyści nielicznym kosztem wielu. Ryzyko nadmiernej kontroli musi być monitorowane przez odpowiednie organy nadzoru, które powinny gwarantować przejrzystość i publiczną odpowiedzialność. Jednak osoby sprawujące taką kontrolę nie powinny nigdy przekraczać swoich uprawnień – ich władza musi zawsze służyć godności i wolności każdej jednostki, ponieważ są one podstawą sprawiedliwego i humanitarnego społeczeństwa. Ponadto „fundamentalny szacunek dla godności ludzkiej postuluje odrzucenie tego, aby utożsamiano wyjątkowość osoby ze zbiorem danych”. Dotyczy to w szczególności zastosowań AI związanych z oceną jednostek lub grup na podstawie ich zachowania, cech czy historii – praktyki znanej jako „ocena społeczna” (social scoring). (*Uwaga redaktora: Przypomina to, na przykład, niesławny chiński system „kredytu społecznego”, który precyzyjnie przypisuje wynik lub punkty obywatelom na podstawie tego, czy przestrzegają przepisów rządu komunistycznego.*)

Sztuczna inteligencja a wojna

Chociaż analityczne możliwości sztucznej inteligencji mogłyby wspierać narody w dążeniu do pokoju i zapewnianiu bezpieczeństwa, to „militaryzacja sztucznej inteligencji” może stanowić poważny problem... Łatwość, z jaką autonomiczne systemy uzbrojenia czynią prowadzenie wojny bardziej osiągalnym, stoi w sprzeczności z zasadą, według której wojna powinna być ostatecznym środkiem w przypadku obrony koniecznej. Poglądbya to również wyścig zbrojeń poza ludzką kontrolą, prowadząc do destabilizacji i niosąc katastrofalne konsekwencje dla



praw człowieka.

W szczególności autonomiczne i śmiertelne systemy uzbrojenia, zdolne do identyfikowania i atakowania celów bez bezpośredniej interwencji człowieka, „stanowią poważny problem etyczny”, ponieważ nie posiadają „unikalnej ludzkiej zdolności do moralnej oceny i etycznego podejmowania decyzji. Z tych powodów Papież Franciszek pilnie wezwał do ponownego przemyślenia rozwoju takich systemów w celu ich zakazania „począwszy już od faktycznego i konkretnego zobowiązania do wprowadzenia coraz bardziej znaczącej ludzkiej kontroli. Żadna maszyna nie powinna nigdy decydować czy odebrać życie istocie ludzkiej”.

Ponieważ różnica między maszynami zdolnymi do precyzyjnego zabijania w sposób autonomiczny a tymi, które mogą powodować masowe zniszczenia, jest niewielka, niektórzy badacze zajmujący się AI wyrazili obawę, że ta technologia stanowi „egzystencjalne zagrożenie”. Może ona działać w sposób, zagrażający przetrwaniu ludzkości lub całych regionów... Sztuczna inteligencja, podobnie jak każde inne narzędzie, stanowi przedłużenie ludzkiej władzy i, choć nie da się przewidzieć wszystkiego, co może osiągnąć, niestety dobrze wiadomo, do czego zdolni są sami ludzie. Już same okrucieństwa popełnione w historii ludzkości budzą głębokie obawy co do potencjalnych nadużyć związanych z AI.

Sztuczna inteligencja a relacja ludzi z Bogiem

W niektórych kręgach naukowców i futurystów panuje optymizm co do możliwości sztucznej inteligencji ogólnej (AGI) – hipotetycznej formy AI, która mogłaby osiągnąć lub przewyższyć ludzką inteligencję, prowadząc do postępu wykraczającego poza wszelkie wyobrażenia. Niektórzy sugerują nawet, że AGI mogłaby zdobyć zdolności nadludzkie. W miarę jak społeczeństwo oddala się od więzi z transcendentnym, niektórzy ulegają pokusie szukania w AI sensu lub pełni – pragnień, które mogą zostać w pełni zaspokojone jedynie w komunii z Bogiem.

Jednak próba zastąpienia Boga dziełem własnych rąk jest bałwochwalstwem, przed którym przestrzega Pismo Święte (por. Wj 20, 4; 32, 1- 5; 34, 17). AI może być jeszcze bardziej zwodnicza niż tradycyjne bożki – w przeciwieństwie do nich, które „mają usta, ale nie mówią, mają oczy, ale nie widzą, mają uszy, ale nie słyszą” (Ps 115, 5-6), AI potrafi „mówić” – a przynajmniej sprawia takie wrażenie (por. Ap 13, 15). (*Uwaga* ►

„Podstawowym i zasadniczym pytaniem” pozostaje „czy w kontekście tego postępu człowiek, jako człowiek, staje się naprawdę lepszy, to znaczy bardziej dojrzały duchowo, bardziej świadomy godności swojego człowieczeństwa, bardziej odpowiedzialny, bardziej otwarty na innych, zwłaszcza najbardziej potrzebujących i najsłabszych, i bardziej gotowy do dawania i pomagania wszystkim.”

Jan Paweł II



redaktora: Ten werset z Księgi Objawienia odnosi się do „Znamienia Bestii”, bez którego nie będzie można ani kupować, ani sprzedawać).

Nie posiada wielu zdolności właściwych życiu ludzkiemu i jest omylna. Poszukując w niej „Innego”, większego, z którym mogłaby dzielić swoje istnienie i odpowiedzialność, ludzkość ryzykuje stworzenie substytutu Boga... Chociaż AI może służyć ludzkości i przyczyniać się do dobra wspólnego, pozostaje jednak „wytworem rąk i myśli człowieka” (Dz 17, 29), któremu nigdy nie należy przypisywać nadmiernej wartości.

Refleksja końcowa

„Zasadniczą i podstawową sprawą” pozostaje zawsze pytanie, „czy człowiek jako człowiek w kontekście tego postępu staje się lepszy, duchowo dojrzały, bardziej świadomy godności swego człowieczeństwa, bardziej odpowiedzialny, bardziej otwarty na drugich, zwłaszcza dla potrzebujących, dla słabszych, bardziej gotowy świadczyć i nieść pomoc wszystkim?”. (Jan Paweł II, encyklika *Redemptor hominis*, n. 15.)

Zasadnicze znaczenie ma zatem umiejętność krytycznej oceny poszczególnych zastosowań w konkretnych kontekstach, aby określić, czy sprzyjają one godności i powołaniu człowieka oraz dobru wspólnemu. Podobnie jak w przypadku wielu technologii, skutki różnych zastosowań AI mogą nie być od razu przewidywalne.

W miarę jak te zastosowania i ich wpływ społeczny stają się bardziej klarowne, należy zapewnić odpowiednią ocenę na wszystkich poziomach społeczeństwa, zgodnie z zasadą pomocniczości. Ważne jest, aby poszczególni użytkownicy, rodziny, społeczeństwo obywatelskie, przedsiębiorstwa, instytucje, rządy i organizacje międzynarodowe, każdy na swoim poziomie kompetencji, angażowali się w zapewnienie takiego użycia AI, które służy dobru wszystkich.

AI powinna być wykorzystywana jedynie jako narzędzie komplementarne wobec ludzkiej inteligencji, a nie jako substytut jej bogactwa. Kulturowanie tych aspektów życia ludzkiego, które wykraczają poza kalkulację, ma kluczowe znaczenie dla zachowania „autentycznego człowieczeństwa”, które „zdaje się istnieć pośród cywilizacji technologicznej, niemal niezauważalnie, jak mgła, która przenika pod zamkniętymi drzwiami”.

Prawdziwa mądrość

Dziś rozległa przestrzeń wiedzy jest dostępna w sposób, który wprawiłby w zdumienie pokolenia minione. Aby jednak postęp nauki nie pozostawał jałowy w wymiarze ludzkim i duchowym, należy wyjść poza samo gromadzenie danych i dążyć do osiągnięcia prawdziwej mądrości.

Ta mądrość jest darem, którego ludzkość najbardziej potrzebuje, aby stawić czoła głębokim kwestiom i wyzwaniom etycznym stawianym przez AI: „Tylko mając spojrzenie duchowe, tylko odzyskując mądrość serca, możemy odczytać i zinterpretować nowość naszych czasów”. Ta „mądrość serca” jest „cnotą, która pozwala nam łączyć całość i części, decyzje i ich konsekwencje”. Ludzkość nie może „oczekiwać takiej mądrości od maszyn”, ponieważ „pozwala się znaleźć tym, którzy jej szukają i pozwala się dostrzec tym, którzy ją kochają; uprzedza tych, którzy jej pragną i szuka tych, co są jej godni (por. Mdr 6, 12-16)”.

W świecie naznaczonym AI potrzebujemy łaski Ducha Świętego, który „pozwala widzieć rzeczy Bożymi oczami, rozumieć powiązania, sytuacje, wydarzenia i odkrywać ich znaczenie”.

Ponieważ „miarą doskonałości osób jest stopień ich miłości, a nie ilość zgromadzonych danych czy wiedzy”, sposób, w jaki stosujemy AI „do włączenia najmniejszych, czyli naszych najsłabszych i najbardziej potrzebujących braci i siostr, jest miarą ukazującą nasze człowieczeństwo”. „Mądrość serca” może oświecać i kierować wykorzystaniem tej technologii w sposób skoncentrowany na człowieku, aby wspierać dobro wspólne, troskę o nasz „wspólny dom”, poszukiwanie prawdy, integralny rozwój człowieka, ludzką solidarność i braterstwo, oraz prowadzić ludzkość do jej ostatecznego celu: szczęścia i pełnej komunii z Bogiem. ✨

Papież Franciszek, podczas audiencji udzielonej 14 stycznia 2025 roku niżej podpisanym prefektem i sekretarzom Dykasterii Nauki Wiary oraz Dykasterii ds. Kultury i Edukacji, zatwierdził niniejszą Notę i zarządził jej publikację.

Dane w Rzymie, w siedzibach Dykasterii Nauki Wiary oraz Dykasterii ds. Kultury i Edukacji, dnia 28 stycznia 2025 roku, we wspomnienie liturgiczne św. Tomasza z Akwinu, Doktora Kościoła.

Rosja – narzędzie oczyszczenia?

Mark Mallett jest kanadyjskim misjonarzem katolickim i piosenkarzem/autorem piosenek, który publikuje duchowego bloga o nazwie The Now Word, w którym broni zarówno Kościoła, jak i papieża, Franciszka. Oto fragmenty artykułu opublikowanego 4 marca 2025 r.¹:

Rosja pozostaje jednym z najbardziej tajemniczych krajów zarówno pod względem historycznym, jak i bieżącym. Jest „punktem wyjścia” dla kilku porażających wydarzeń zarówno w historii, jak i proctwach.

Na przykład masoni uważali Rosję za najlepszego kandydata do eksperymentowania z syntezą filozofii oświecenia:

Komunizm, który tak wielu uważało za wynalazek Marksa, został w pełni wykluty w umyśle Iluminatów na długo przed tym, zanim został zastosowany. — Stephen Mahowald, *She Shall Crush Thy Head* (Ona zmiażdży twoją głowę), s. 101

Organizacja tajnych stowarzyszeń była potrzebna, aby przekształcić plany filozofów w konkretny i groźny system niszczenia cywilizacji. — Nesta Webster, *World Revolution* (Rewolucja Światowa), s. 20, ok. 1971

Tak więc, powiedział Pius XI: **Rosja [była uważana] za najdogodniejszy teren do urzeczywistnienia teorii opracowywanych od dziesiątków lat, by rozpoznać i stamtąd po całym świecie.** (Encyklika *Divini Redemptoris*, nr 24)

Tak niebezpieczne były argumenty praktycznego ateizmu, materializmu, ewolucjonizmu, racjonalizmu, marksizmu, itp., że ośmiu papieży w siedemnastu oficjalnych dokumentach potępiło spekulatywną masonerię, a ponad dwieście papieskich potępień zostało wydanych przez Kościół formalnie lub nieformalnie w ciągu niecałych trzystu lat. I nie tylko Magisterium, ale samo Niebo interweniowało w spektakularny sposób, z apokaliptycznymi przesłaniami, aby ostrzec przed błędami filozoficznymi Rosji. Oto na przykład, co Matka Boska powiedziała w Fatimie, w Portugalii, w 1917 r.:

Bóg... zamierza ukarać świat za jego przestępstwa, poprzez wojnę, głód i prześladowania Kościoła i Ojca Świętego. Aby temu zapobiec, przyjdę prosić o poświęcenie Rosji mojemu Niepokalanemu Sercu i o Komunię wynagradzającą w pierwsze soboty. Jeśli moje prośby zostaną wysłuchane, Rosja nawróci się i zapanuje pokój; jeśli nie, roz-



Kreml i Sobór Wasyla Błogosławionego w Moskwie

przestrzeni swoje błędy na cały świat, wywołując wojny i prześladowania Kościoła. Dobrzy zostaną zamęczeni; Ojciec Święty będzie musiał wiele wycierpieć; różne narody zostaną unicestwione. Na końcu moje Niepokalane Serce zatriumfuje. Ojciec Święty poświęci Rosję mnie, a ona zostanie nawrócona, a światu zostanie dany okres pokoju. (...)

Rosja: przełomowy moment?

Jak przeczytałeś powyżej, triumf Matki Bożej zależałby od nawrócenia Rosji, szczególnie poprzez jej Poświęcenie Niepokalanemu Sercu poprzez zdecydowaną interwencję Ojca Świętego. Było kilka prób podejmowanych przez dziesięciolecia, ale nigdy dokładnie zgodnie z prośbą Matki Bożej, zgodnie z intensywną debatą wśród teologów. Następnie, 25 marca 2022 r., papież Franciszek, w jednościs z biskupami świata, dokonał tego Poświęcenia:

„Dlatego, Matko Boża i nasza Matko, Twojemu Niepokalanemu Sercu uroczystnie zawieramy i poświęcamy siebie, Kościół i całą ludzkość, zwłaszcza Rosję i Ukrainę”.

Czy więc Rosja jest w trakcie procesu nawrócenia? Wielu powiedziałoby, że tak... Ale wyraźnie jest to niedokończony proces, szczególnie że Rosja stała się narzędziem wojny, a nie pokoju. Być może narzędziem kary...

Putin: akt oskarżenia

Ponownie, wielką ironią jest to, że Rosja wydaje się być teraz sprzymierzona przeciwko siłom, które powielają te same błędy, które jej komunizm rozprzestrzenił na

¹www.markmallett.com/blog/russia-instrument-of-purification/

► całym świecie. W niedawnym przemówieniu² prezydent Rosji Władimir Putin zasadniczo wypowiedział wojnę globalizmowi.

Ale zanim przejdziemy do jego przemówienia, kilka zastrzeżeń... Chociaż całym sercem zgadzam się z wieloma rzeczami, które Putin mówi w tym przemówieniu, w żaden sposób nie kanonizuję tego człowieka, ani nie okłaskuję jego działań. Mówiąc prościej, jesteśmy w czasie kary; świat zaczyna zbierać burzę, którą zasiał.

I tak jak Bóg użył niedoskonałych i pogańskich naczyń, aby oczyścić Izrael, tak też wydaje się, że tak jest ponownie. Tutaj mówimy o pobłażliwej woli Boga; ponieważ Jego aktywną wolą jest, aby ludzkość po prostu wróciła do Niego bez konieczności kary.

Moja wola chce Zwyciężyć i chciałaby Zwyciężyć za pomocą Miłości, aby Ustanowić Jej Królestwo. Ale człowiek nie chce przyjść na spotkanie tej Miłości, dlatego konieczne jest użycie Sprawiedliwości. — Jezus do Służebnicy Bożej, Luisy Piccarrey; 16 listopada 1926 r. (...)

Przemówienie

Po zagłębieniu się w historyczny podział między ZSRR a Zachodem, Putin zwraca swoją uwagę na „elity zachodnie” (*uwaga MICHAELA: kiedy mówi o Zachodzie lub elitach zachodnich, trzeba zrozumieć, że w rzeczywistości ma na celu międzynarodowych bankierów*):

„Zachód jest gotowy przekroczyć wszystko, aby zachować system neokolonialny, który pozwala mu pasożytować, w rzeczywistości plądrować świat kosztem siły dolara i dyktatu technologicznego, pobierać prawdziwy trybut od ludzkości, wydobywać główne źródło niezасłużonego dobrobytu, czynsz [tj. podatek] hegemonu. Utrzymanie tego czynszu jest ich kluczowym, autentycznym i całkowicie samolubnym motywem.” (...)

Co zaskakujące, potępienie Putina jest w rzeczywistości potwierdzeniem maońskich intencji wobec Ameryki od samych chwil jej założenia:

„Jeśli nie rozumiesz wpływu okultyzmu [tj. maońskich, iluminackich] stowarzyszeń i rozwoju Ameryki, na ustanowienie Ameryki, na przebieg zdarzeń Ameryki, stajesz się całkowicie zagubiony studiując naszą historię... Ameryka byłaby używana do prowadzenia świata do filozoficznego imperium. Rozumiesz, że Ameryka została założona przez chrześcijan jako naród chrześcijański. Jednak zawsze byli ci ludzie po drugiej stronie, którzy chcieli wykorzystać Amerykę, nadużyć naszej siły militarnej i naszej siły finansowej...” — *The New Atlantis: Secret Mysteries of America's Beginnings (Nowa Atlantyda: Tajemne zagadki początków Ameryki - wideo)*; wywiad z dr. Stanleym Monteithem

Kim są ci ludzie, którzy „nadużywają” amerykańskiej siły militarnej i finansowej? Od dawna wiadomo, że najbogatsze rodziny bankowe świata, które są częścią tych „tajnych stowarzyszeń”, pociągają za sznurki wojny i finansów od wieków. Przed nimi ostrzegał papież Benedykt XVI:

„Myślmy o wielkich mocarstwach współczesności, o anonimowych interesach finansowych, które zamieniają ludzi w niewolników, które nie są już rzeczami ludzkimi, ale są anonimową siłą, której służą ludzie, przez którą ludzie są dręczeni, a nawet mordowani. Są one [tj. anonimowe interesy finansowe] siłą destrukcyjną, siłą, która zagraża światu”. — Papież Benedykt XVI, Refleksja po czytaniu oficjum na Trzecią Godzinę dziś rano w Auli Synodu, Watykan, 11 października 2010 r. (...)

Jak słusznie zauważa Putin: Teraz całkowicie przeszli do radykalnego zaprzeczenia normom moralnym, religii, i rodzinie. Następnie pyta swoich współobywateli:

„Czy chcemy mieć tutaj, w naszym kraju, w Rosji, rodzica numer jeden, numer dwa, numer trzy zamiast mamy i taty — czy oni tam oszaleli? Czy naprawdę chcemy, aby zboczenia, które prowadzą do degradacji i wyginięcia, były narzucane dzieciom w naszych szkołach od klas podstawowych? Aby wmawiać im, że istnieją różne domniemane płcie oprócz kobiet i mężczyzn, i aby oferowano im operację zmiany płci?

Czy chcemy tego wszystkiego dla naszego kraju i naszych dzieci? Dla nas to wszystko jest nie do przyjęcia, mamy inną przyszłość, naszą własną przyszłość. Powtarzam, dyktatura zachodnich elit jest skierowana przeciwko wszystkiemu społeczeństwu, w tym przeciwko samym narodom krajów zachodnich. To wyzwanie dla wszystkich. Takie całkowite zaprzeczenie człowieka, obalenie wiary i tradycyjnych wartości, tłumienie wolności, przybierające cechy „odwrotnej religii” — otwartego satanizmu”. (...)

W rzeczywistości nie jest to nic nowego u Putina, który powiedział prawie to samo dziewięć lat wcześniej w podobnym potępieniu zachodniej kolonizacji ideologicznej.

„Widzimy, że wiele krajów euroatlantyckich w rzeczywistości odrzuca swoje korzenie, w tym wartości chrześcijańskie, stanowiące podstawę cywilizacji zachodniej. Zaprzeczają zasadom moralnym i wszelkim tradycyjnym tożsamościom: narodowym, kulturowym, religijnym, a nawet seksualnym. Wdrażają politykę, która utożsamia duże rodziny z partnerstwami osób tej samej płci, wiarę w Boga z wiarą w szatana... A ludzie agresywnie próbują eksportować ten model na cały świat. Jestem przekonany, że otwiera to bezpośrednią ścieżkę do degradacji i prymitywizmu, skutkując głębokim kryzysem demograficznym i moralnym. Co innego, jak nie utrata zdolności do samoreprodukcji, mogłoby stanowić największe świadectwo kryzysu moralnego, przed którym stoi społeczeństwo ludzkie?” — Prezydent Władimir Putin, przemówienie na ostatnim plenarnym posiedzeniu Włodajskiego Klubu Dyskusyjnego, 19 września 2013 r. (...)

I tak oto nasuwa się pytanie: czy Rosja i/lub jej sojusznicy będą narzędziem kary dla Zachodu? Kilka ostatnich proroctw mówi o nadchodzącej agresji Rosji. Czy czują się zmuszeni do działania, czy też to nacjonalistyczna ambicja jest debatą chwili. 🇺🇸

Mark Mallett

²www.miragenews.com/full-text-of-putins-speech-atannexation-866383/

Szczęście według św. Tomasza z Akwinu



Isolde Cambournac

*Poniżej przedstawiamy tłumaczenie francuskiego filmu, w którym katolicka strona internetowa aleteia.org przeprowadziła wywiad z Izoldą Cambournac, doktorem teologii i pasjonatką św. Tomasza z Akwinu. Jest ona autorką książki *Heureux comme Dieu, le bonheur selon saint Thomas d'Aquin* (Szczęśliwy jak Bóg: Szczęście według św. Tomasza z Akwinu).*

swoich stworzeniach. Obserwując i podziwiając stworzenie, możemy wrócić do Stwórcy.

Boga można również spotkać poprzez modlitwę. Modlitwa jest przygotowaniem do kontemplacji; jest szkołą pragnienia. Uczy nas tęsknoty za najwyższym dobrem — samym Bogiem. Poprzez modlitwę nasze serca stopniowo uczą się pragnąć dobra, które Bóg chce nam dać.

Skąd wiemy, kiedy dążymy do szczęścia w niewłaściwy sposób?

Czasami szukamy ostatecznego spełnienia w niewłaściwych miejscach. Dążymy do szczęścia w rzeczach, które są rzeczywiście dobre — takich jak rodzina, sukces lub bogactwo — ale są one skończone i nie mogą nas w pełni zaspokoić. Według św. Tomasza, nie są to rzeczy same w sobie złe, ale są ograniczone i wcześniej czy później sprawiają, że będziemy chcieli więcej.

Rozczarowanie często pojawia się, gdy oczekujemy, że coś przyniesie trwałe spełnienie, a potem okazuje się, że to nie wystarczy. Na przykład wyobraź sobie zimny styczniowy dzień i że pragniesz usiąść przy kominku. Na początku ciepło jest przyjemne, ale po chwili zaczynasz czuć się zbyt gorąco. Ten dyskomfort jest przypomnieniem, że żadna ziemską przyjemność nie jest w pełni satysfakcjonująca.

Prawdziwe szczęście — takie, za którym bardzo tęsknimy — pochodzi z przebywania w obecności dobra, które całkowicie nas spełnia, bez ograniczeń. Tylko Bóg może to zapewnić. Poprzez nasze małe rozczarowania nasze pragnienie szczęścia wzrasta, a wiara pozwala nam dojrzeć ostateczne dobro, które samo może nas zaspokoić.

Czy możemy doświadczyć całkowitego szczęścia w tym życiu?

Doskonałe szczęście, lub całkowita błogość, nie są osiągalne w tym życiu. Wszyscy instynktownie to wiemy; gdyby było to możliwe, już byśmy to osiągnęli. Jednakże św. Tomasz naucza, że możemy doświadczyć niedoskonałej błogości — co oznacza, że możemy już poczuć smak czegoś z Bożej dobroci.

Chociaż możemy znaleźć radość w małych przyjemnościach codziennego życia, doskonałe szczęście jest możliwe tylko w następnym życiu, kiedy zobaczymy Boga twarzą w twarz. ✨

Czy ktoś może być szczęśliwy?

Jedno jest pewne: wszyscy pragniemy szczęścia. Nikt nie chce być nieszczęśliwy i nie można nie chcieć szczęścia. Jednak nie wszyscy definiujemy szczęście w ten sam sposób. Dla niektórych jest to sukces; dla innych rodzina lub bogactwo. Według św. Tomasza, jeśli uznamy Boga za ostateczne źródło naszego szczęścia — to, czego naprawdę pragniemy w głębi naszego jestestwa — możemy doświadczyć szczęścia w każdych okolicznościach.

Czym jest szczęście według św. Tomasza z Akwinu?

Dla św. Tomasza z Akwinu szczęście polega na posiadaniu najwyższego dobra. Z obiektywnego punktu widzenia, dla wierzącego, najwyższe dobro znajduje się w Bogu, źródle wszelkiego dobra.

Ale jak możemy pojąć lub posiadać Boga? Święty Tomasz wyjaśnia, że poprzez nasz intelekt, możemy pojąć Boga, widząc i kontemplując Go. Prowadzi to do dwóch kluczowych spostrzeżeń:

1. Szczęście nie jest stanem biernym. Jest aktywnym doświadczeniem — aktem widzenia i kontemplowania Boga.
2. Szczęście i radość to nie to samo. Szczęście, dla św. Tomasza, to przede wszystkim wizja Boga. Radość naturalnie wynika z tej wizji.

Jak możemy „zobaczyć” Boga?

Na pierwszy rzut oka widzenie Boga może wydawać się nieosiągalne. Jednak w tym ziemskim życiu możemy dostrzegać ślady obecności Boga. Możemy doświadczyć Jego dobroci poprzez stworzenie. Tak jak artysta pozostawia ślad na swoim dziele, Stwórca odciska swój na



Św. Tomasz z Akwinu



Święty Tomasz z Akwinu Apostoł prawdy

W 2025 roku obchodzimy 800. rocznicę urodzin jednego z największych teologów wszechczasów — i niewątpliwie jednego z największych geniuszy w historii — św. Tomasza z Akwinu (1225–1274), dominikanina. Dominikanie uczcili również 700. rocznicę jego kanonizacji w 2023 roku i 750. rocznicę jego śmierci w 2024 roku, tworząc trzy kolejne lata jubileuszowe.

Przez całe życie św. Tomasz poszukiwał Boga. W wieku sześciu lat zadał następujące pytanie mnichom benedyktyńskim z Monte Cassino: „Czym jest Bóg?”. Resztę swojego życia poświęcił poszukiwaniu odpowiedzi na to pytanie. Jego najsłynniejsze dzieło, Summa Theologiae, systematycznie i jasno podsumowuje nauczanie Kościoła, harmonizując wiarę i rozum — dwa elementy, które, według św. Jana Pawła II, nie mogą sobie przeczyć, ponieważ tworzą „dwa skrzydła prawdy”. To również Jan Paweł II odniósł się do św. Tomasza z Akwinu jako „Apostoła Prawdy”. Metoda tomistyczna pozostaje modelem rozmowy dla wszystkich współczesnych uczonych.

Poniżej przedstawiamy biografię tego niezwykle go świętego, opublikowaną w liście duchowym z marca 2017 r. opactwa św. Józefa z Clairval (www.clairval.com).

Dom Antoine-Marie, osb

Około 1244 r. w zamku Roccasecca w Kampanii, wówczas części Królestwa Obojga Sycylii, Lady Theodora była zmartwiona. Służąca poinformowała ją, że jej syn Tomasz, wówczas student Akademii Cesarskiej w Neapolu, właśnie przywdział czarno-biały habit nowej wspólnoty żebraków, która niedawno została założona. Ten syn miał zostać opatem Monte Cassino, a oto żebrał o chleb na ulicach jak nędzarz. Przynosił wstyd całej rodzinie, a także sobie! Pochłonięta tymi myślami hrabina ruszyła na czele eskorty do Neapolu pełnym galopem, aby sprowadzić go z powrotem do jego obowiązków. Na próżno! Już opuścił miasto... Ten syn marnotrawny, który wydawał się zagrożeniem dla dobrego imienia rodziny z Akwinu, zamiast tego będzie jej chwałą, ponieważ jego świętość i wiedza oświecą powszechny Kościół aż do dnia dzisiejszego.

Święty Tomasz z Akwinu urodził się około 1225 roku, jako ostatnie dziecko hrabiego Landulfa z Akwinu, spokrewnionego z cesarską rodziną Hohenstaufów, i Teodory Caracciolo z Teatu, pochodzenia normańskiego. Szlachetna rodzina z Akwinu była wasalami cesarza Fryderyka II, który został koronowany przez papieża Innocentego III. Raynaldo i Landulf, starsi synowie, byli oficerami cesarskimi, aż do momentu zdetronizowania Hohenstaufów przez Innocentego IV w 1245 roku. Obaj zginęli w obronie papieństwa.

Hrabia postanowił, że jego najmłodszy syn obejmie

zaszczytne stanowisko opata Monte Cassino. Dlatego powierzył go klasztorowi benedyktynów jako oblata w wieku pięciu lat, aby otrzymał w opactwie pierwszorzędne wykształcenie. Być może Landulf chciał w ten sposób wyrazić skruchę, ponieważ kilka lat wcześniej brał udział w zniszczeniu klasztoru, z rozkazu cesarza. Tomasz był zachwycony stylem życia mnichów. Wszystko wywarło na nim głębokie wrażenie — spokój, cicha modlitwa, nauka, nabożeństwo, które zawsze zaczynało się od: *Deus, in adiutorium meum intende* (Boże, przyjdź mi z pomocą!). W umyśle dziecka zrodziło się pytanie: czym jest Bóg?

Przekaż innym

Ale Fryderyk II znów zagroził Monte Cassino. Więc piętnastoletni Tomasz został wysłany na studia do Neapolu. Tam spotkał kilku biednych mnichów, uczonych i pobożnych, członków Zakonu Kaznodziejskiego, któ-



Klasztor Monte Cassino

ry nadal się rozwijał od czasu założenia przez Dominika Guzmana w 1216 r. Poddany ewangelicznemu ubóstwu tego Zakonu i jego ideałowi przekazywania innym owoców kontemplacji (*“contemplata aliis tradere”*), Tomasz poprosił o przyjęcie habitu. Miał dwadzieścia lat. Jego prawość i stanowczość woli, a także przenikliwa inteligencja i dokładna, niezawodna pamięć skłoniły ich do zrobienia wyjątku w jego przypadku, a Zakon zgodził się go przyjąć.

Jego przełożeni, przewidując gwałtowną reakcję ze strony jego rodziny, wysłali go do Rzymu. Chcąc odzyskać syna, Lady Teodora poprosiła o audiencję u papieża. Papież próbował daremnie odwieść ją od tego planu. Następnie zwróciła się do swoich dwóch najstarszych synów, nakazując im, aby przyprowadzili jej z powrotem ►

Po lewej: Święty Tomasz z Akwinu, autorstwa Carlo Crivellego, włoskiego malarza renesansowego

► ich brata. Wkrótce Raynaldo i Landulf, po odnalezieniu brata, próbowali zerwać mu z pleców habit. Ale nie byli w stanie, ze względu na jego wzrost i imponującą posturę. Następnie wrzucili go na konia, który natychmiast odjechał do zamku Monte San Giovanni, prawdziwego orlego gniazda należącego do rodziny z Akwinu. Odizolowany, ale dobrze traktowany, Tomasz na zmianę znosił pochlebstwa, groźby i obietnice od swojej matki, a następnie od trzech sióstr, które przynosiły mu posiłki z misją odwrócenia jego uwagi i przekonania go do porzucenia jego nieprawdopodobnego planu.

Nie stawiając granic, dwaj bracia pewnej nocy wysłali prostytutkę do pokoju uwięzionego nowicjusza. Tomasz wstał z łóżka, chwycił płonące polano w kominku i z uroczystym wyrazem twarzy ruszył zdecydowanie w



Święty Tomasz natchniony przez Ducha Świętego

stronę biednej dziewczyny, która uciekła przerażona. Na drzwiach, które właśnie zamknął, Tomasz narysował duży znak krzyża za pomocą głoźni, którą następnie spokojnie umieścił z powrotem w kominku. Według tradycji, tej samej nocy otrzymał zapewnienie o swojej wiecznej czystości. Od tego czasu uwięzienie Tomasza stało się mniej surowe. Jego siostry, które go bardzo kochały, przyniosły mu Biblię — nauczył się jej na pamięć — oraz kilka książek z teologii i filozofii. Marotta, najstarsza, została zakonnicą benedyktyńską, a następnie przeoryszą klasztoru Santa Maria w Kapui. Adelasia i Teodora prowadziły święte życie w małżeństwie. Dzięki nim Tomasz odzyskał kontakt z dominikanami i ostatecznie, uciekł po ponad roku niewoli.

„Głuchy wół”

Okolo 1245 roku Tomasz udał się z Mistrzem Zakonu, Janem Teutonikiem, do Paryża, aby uczestniczyć w wykładach teologicznych św. Alberta Wielkiego. W 1248 roku udał się do Kolonii, gdzie został wyświęcony na księdza. Wkrótce młodzi hałaśliwi studenci uczynili Tomasza, ich trzeźwego i pilnego kolegę, obiektem żartów.

Nadali mu przydomek „wielki głuchy wół”. Mimo to młody dominikanin nie był pozbawiony riposty. Pewnego dnia inni zawołali do niego przez okno, mówiąc: „Patrz, bracie Tomasz, latający wół!”. I wszyscy ryknęli śmiechem, kiedy miał na tyle naiwności, żeby przyjść go zobaczyć. Odpowiedź była kąśliwa: „Wydaje mi się, że bardziej prawdopodobne jest, że zobaczy się latającego wołu, niż że mnisi kłamią!”. Kolega student zaoferował pomoc temu „głuchemu wołowi” w zrozumieniu lekcji, która właśnie się odbyła, ale sam skończył zagubiony w swoich wyjaśnieniach. Tomasz delikatnie podjął wątek tam, gdzie jego improwizowany nauczyciel przerwał, zidentyfikował błąd i ponownie podjął pytanie z jasnością, otwierając nowe perspektywy swojemu koledze studentowi. Ten ostatni, zdezorientowany, ale pełen podziwu, natychmiast poprosił, aby Tomasz powtórzył wyjaśnienie dla jego dobra. Stopniowo rozprzestrzeniła się reputacja Tomasza. Tomasz był życzliwy i miły dla wszystkich, chociaż często wydawał się zagubiony w swoich myślach. Pewnego dnia Mistrz Albert przepowiedział z wysokości swojej ambony: „Nazywacie go głuchym wołem, ale mówię wam, że pewnego dnia ryk jego nauk wstrząśnie światem”. I poprosił brata Tomasza, aby rozwinął subtelny punkt z książki *Boskie imiona* Dionizego Areopagity. Po przygotowaniu się modlitwą, brat wygłosił błyskotliwy wykład. „Mówisz bardziej jak mistrz nauczający”, powiedział mu Albert, „niż student poddawany egzaminowi”. „Naprawdę nie widzę, jak to przedstawić inaczej”, uczeń skromnie się usprawiedliwił.

W 1252 roku Tomaszowi, pomimo młodego wieku, zaproponowano zostanie bakałarzem sentencjariuszem na Uniwersytecie Paryskim. Po przedstawieniu komentarzy do proroków Jeremiasza i Izajasza, objaśnił *Sentencje* Piotra Lombarda (teologa, który był biskupem Paryża w latach 1159-1160), podstawowy podręcznik teologiczny na uniwersytetach w średniowieczu. Został mistrzem regentem¹ w College of Saint James w 1256 roku. Tomasz, który nie miał wymaganych trzydziestu pięciu lat, próbował odmówić zaszczytu, który mu przyznano, ze względu na wiek, ale rektor uzyskał formalne polecenie od hierarchii dominikańskiej, a mnich pokornie to przyjął. Nie mając tematu na inauguracyjną homilię, spędził noc na modlitwie. Czcigodny nieznany dominikanin stanął przed nim i powiedział mu, aby wygłosił kazanie na temat wersetu 13 Psalmu 103 [104]: *Rigans montes de superioribus suis...* Z Twoich komnat nawadniasz góry, aby owocem Twych dzieł nasycić ziemię.

Tomasz skomentował ten werset, wyjaśniając, że mądrość mistrza teologii może pochodzić tylko od Boga, który przekazuje ją za pośrednictwem pośredników: „Zaprawdę”, powiedział, „nikt nie mógłby udawać, że posiada w sobie i za pomocą własnych środków wystarczającą zdolność do wypełniania takiej posługi. Ale można mieć nadzieję, że ta zdolność pochodzi od Boga: Nie że jesteśmy wystarczalni, aby twierdzić, że coś pochodzi od nas; nasza zdolność pochodzi od Boga (2 Kor. 3:5). Ale aby ją otrzymać od Boga, trzeba Go o nią prosić: Jeśli komuś z was brakuje mądrości, niech prosi Boga, który daje wszystkim hojnie i bez wypominania, a będzie mu dana (Jk. 1:5). Módlmy się do Chrystusa, aby raczył nam jej udzielić. Amen”.

¹osoba sprawująca rządy w okresie małoletniości, choroby lub dłuższej nieobecności prawowitego władcy

Wyciąganie prawdy na światło

Zadaniem mistrza teologii jest najpierw komentowanie Pisma Świętego, następnie omawianie trudnych kwestii, aby rzucić na nie światło, a na końcu głoszenie kazań przed ludem i zgromadzonym uniwersytetem. W prawie wszystkich swoich dziełach św. Tomasz stosował metodę scholastyczną: kompletne i systematyczne przedstawienie każdego problemu, biorąc pod uwagę wszystkie różne opinie. Prawda jest wyprowadzana na światło i pozbawiana błędów, które ją zaciemniają. Oprócz wykładów na konkretne tematy, rozwijanych poprzez wymianę zdań między mistrzem a jego uczniami, organizowano również publiczne wykłady, gdzie każdy mógł zadawać pytania na dowolny temat. Sesje te były imponujące, ponieważ konkurujący mistrzowie często próbowali sprawiać trudności mówcy.

Płodność literacka Tomasza z Akwinu jest imponująca. Oprócz swoich kursów i homilii, napisał wiele innych dzieł na prośbę braci, biskupów, a nawet papieża lub po prostu do osobistej nauki. Organizacja i jasność myśli świętego, połączone z niezwykłą zdolnością do koncentracji, pozwalały mu czasami dyktować cztery bardzo różne dzieła czterem sekretarzom jednocześnie. Daleki od chlubienia się swoimi umiejętnościami, Tomasz oddał je na służbę wiedzy o Bogu i Jego planowi stworzenia.

Dla niego cały cel teologii leży w kwestii wiecznego zbawienia, ostatecznego celu życia człowieka. Teologia obejmuje wizję Boga w wieczności, która jest całkowicie poza naturalnymi zdolnościami człowieka. Człowiek jest zatem zależny od światła wyższego niż prostego ludzkiego rozumu — potrzebuje on boskiego światła, aby odkryć drogę, która prowadzi do ostatecznego celu, a także, aby lepiej poznać prawdę o rzeczach tego świata. Objawiona doktryna, która daje nam to światło i informuje nas o kluczowej i decydującej kwestii dla naszego życia, wiecznym zbawieniu, jest ważniejsza niż jakakolwiek inna ludzka wiedza. Nazywa się to teologią, dosłownie wiedzą o boskich rzeczach.

Niedługo potem otwarte prześladowania ze strony świeckich mistrzów na uniwersytecie zakłóciły uczoną działalność Tomasza. Wilhelm z Saint-Amour i Siger z Brabancji opublikowali oszczerzy atak na zakony żebracze (dominikanów i franciszkanów), nazywane tak, ponieważ ich członkowie zależeli od hojności wiernych w kwestii utrzymania, ponieważ cały czas poświęcali studiowaniu i nauczaniu nauk świętych. Zazdrość kryła się za tym atakiem na zakonnik, którego reputacja w zakresie nauki tylko rosła. Tomasz znosił z pokorą i łagodnością tych spragnionych władzy ludzi, którzy przeszkadzali mu w karierze profesorskiej. Nadszedł jednak dzień, w którym legalność zakonu dominikańskiego i jego prawo do nauczania zostały zakwestionowane przed papieżem.

Następnie przełożeni polecieli Tomaszowi, aby ich bronił. Po długiej modlitwie przeanalizował „Traktat o niebezpieczeństwach ostatnich dni” Wilhelma z Saint-Amour, dzieło niepoprawnie złośliwości, dwulicowości i przewrotności, i opublikował swoją odpowiedź w *Contra impugnantes* – Przeciwnko atakującym („Obalenie tych, którzy atakują należną Bogu cześć i życie zakonników”). Najpierw wykazał, że nauczanie teologii jest dziełem miłosierdzia, ponieważ wskazuje człowiekowi dro-

gę do wiecznego zbawienia, a zatem może służyć jako podstawowy cel zakonu religijnego. Następnie bronił jego legalności jako zakonu żebraczego, który pozwala swoim członkom bliżej naśladować Chrystusa. W końcu Wilhelm został potępiony przez papieża i wyrzucony z uniwersytetu. Nigdy nie odstępował od prawdy, Tomasz zawsze zachowywał wielką uprzejmość i doskonałą samokontrolę wobec swoich oponentów. On nawet pozostał im wdzięczny, ponieważ wierzył, że „nie ma lepszego sposobu na ujawnienie prawdy i powstrzymanie błędu niż spieranie się z tymi, którzy się z tobą nie zgadzają”.

Święty opisany przez świętego

Święty Tomasz został oficjalnie przyjęty do grona mistrzów na Uniwersytecie Paryskim w 1257 r., razem ze świętym Bonawenturą, swoim franciszkańskim kolegą



Św. Tomasz z Akwinu – obraz Francisco de Zurbarána

i przyjacielem. Obaj święci mieli o sobie bardzo dobre zdanie. Pewnego razu, gdy Tomasz odwiedził Bonawenturę, zastał go w ekstazie, pochłoniętego opisywaniem życia świętego Franciszka. Natychmiast zegnając się, mruknął do zakonnika, którego spotkał: „Zostawmy świętego, aby napisać życie świętego!”.

W trudnościach, jakie napotkał, Tomasz zwrócił się ku modlitwie. Ułożył wiele modlitw, prosząc o światło Boże w swojej pracy intelektualnej i zawsze zaczynał od błagania Ducha Bożego, zanim przystąpił do pracy. Jego współbrat, współpracownik i powiernik, Reginald z Piperno, opowiedział, że po poście i modlitwie przez kilka dni w obliczu trudności w wyjaśnieniu fragmentu z Proroeka Izajasza, Tomasz otrzymał rozwiązanie podczas objawienia św. Piotra i Pawła. Następnie podyktował swój komentarz z taką łatwością, jakby czytał go z książki. ►

► Regularnie zdarzało się, że Tomasz tak intensywnie poświęcał się prawdom, których szukał lub rozważał, że zdawał się nieświadomy otaczającej go rzeczywistości. Z tego powodu brat Reginald został przydzielony do dbania o materialne życie Tomasza. Pewnego dnia Tomasz wracał z Saint-Denis w Paryżu z kilkoma studentami. Grupa podziwiała stolicę królestwa Francji z niedawno ukończoną wspaniałą gotycką katedrą. „Co byś zrobił”, zapytał jeden z nich mistrza, „gdyby król dał ci władzę nad tym pięknym miastem?”. Po chwili milczenia odpowiedział: „Wolałbym mieć do swojej dyspozycji rękopis św. Jana Chryzostoma o Ewangelii św. Mateusza!”.

W tym okresie, kiedy mieszkał w Paryżu, Tomasz zaczął pisać swoją pierwszą syntezę teologiczną, *Contra Gentiles* („Przeciw poganom”). Dzieło przedstawia dogmaty katolickie niechrześcijanom w sposób apologetyczny i do dziś pozostaje punktem odniesienia do dialogu z nimi. Brak wspólnego punktu odniesienia w Piśmie Świętym, jak to ma miejsce w przypadku Żydów i chrześcijan, utrudnia argumentację, potwierdził Tomasz. W przypadku niewierzących należy używać tylko rozumu, którym obdarzeni są wszyscy mężczyźni i kobiety.

Benedykt XVI podobnie zauważył: „W perspektywie moralności chrześcijańskiej jest też miejsce dla rozumu, który zdolny jest rozpoznać naturalne prawo moralne. Rozum może je rozpoznać rozważając, co należy czynić i czego należy unikać, by osiągnąć szczęście, którego każdy w swoim sercu pragnie, z czym wiąże się również odpowiedzialność za innych, a zatem dążenie do wspólnego dobra. Innymi słowy, cnoty człowieka, teologalne i moralne, są zakorzenione w naturze ludzkiej. Łaska Boża towarzyszy zaangażowaniu etycznemu, wspiera je i pobudza, ale — według św. Tomasza — wszyscy ludzie, wierzący i niewierzący, są wezwani do uznania wymogów natury ludzkiej, wyrażonych w prawie naturalnym, i do czerpania z niego światła przy formułowaniu praw stanowionych, a zatem tych, które władze obywatelskie i polityczne wydają w celu regulowania ludzkiego współżycia” (Benedykt XVI, audyencja z 16 czerwca 2010 r.).

Teologia i poezja

W 1259 roku Tomasz został wysłany do Włoch, gdzie wygłaszał wykłady w klasztorach i na uniwersytetach, jednocześnie kontynuując intensywną działalność pisarską. Przebywał w Orvieto, Anagni, Viterbo i Rzymie. W 1263 roku, na prośbę papieża Urbana IV, skomponował wspaniałe oficjum na Święto Najświętszego Sakramentu, które zawiera teksty do mszy i liturgii godzin. Jest ono

nadal używane w liturgii rzymskiej. Znajduje się w nim sekwencja *Lauda Sion*, w której święty przedstawia, z równą poezją i precyzją, główne punkty teologii Eucharystii. Oficjum Nieszporów zawiera hymn *Pange lingua*, którego dwie ostatnie zwrotki tworzą *Tantum ergo* śpiewane podczas Błogosławieństwa Najświętszego Sakramentu.

Tomasz podjął się również wyjaśnienia traktatów Arystotelesa, które niedawno zostały przetłumaczone przez brata. Dla niego było to ukazanie na nowo prawd odkrytych przez tego greckiego filozofa z IV wieku przed Jezusem Chrystusem, i pozostawienie potomnym narzędzi, które uważał za niezbędne do sformułowania dobrej teologii. „Wykazanie odrębności filozofii i teologii, a zarazem ich wzajemnych powiązań było historyczną misją wielkiego mistrza” — wyjaśnił papież Benedykt XVI. „Jest zatem zrozumiałe, że w XIX w., kiedy stanowczo twierdzono,

że nowoczesny rozum i wiara są nie do pogodzenia, papież Leon XIII wskazał na św. Tomasza jako przewodnika w dialogu między nimi. W swojej pracy teologicznej św. Tomasz założył i opisał ich wzajemne relacje. Wiara konsoliduje, integruje i oświeca dziedzictwo prawdy, przyswojone przez ludzki rozum. Ufność, jaką pokłada św. Tomasz w tych dwóch narzędziach poznania — wierze i rozumie — można przypisać przekonaniu, że jedno i drugie wywodzą się z tego jedyne źródła wszelkiej prawdy, jakim jest Boski Logos

(„Słowo” Boga), który przejawia się zarówno w dziele stworzenia, jak i odkupienia” (tamże).

2669 artykułów

W 1265 r. św. Tomasz zaczął pisać *Summa Theologiae*, monumentalne dzieło składające się z 2669 artykułów, które stanowi autorytatywną syntezę nauk teologicznych opartych na solidnej filozofii realistycznej. Opierając się na św. Tomaszu, Benedykt XVI oświadcza, że „sam Bóg przemówił do nas w Objawieniu, a zatem upoważnił nas do mówienia o Nim. Uważam, że ważne jest przypomnienie tej nauki.

Pomaga nam ona bowiem odeprzeć niektóre zarzuty, wysuwane przez współczesny ateizm, odmawiający językowi religijnemu obiektywnego znaczenia i utrzymujący, że ma on jedynie wartość subiektywną lub po prostu emocjonalną. Zarzut ten rodzi się z faktu, że umysł pozytywistyczny jest przekonany, że człowiek nie poznaje bytu, a jedynie doświadczalne funkcje rzeczywistości. Wraz ze św. Tomaszem i wielką tradycją filozoficzną jesteśmy przekonani, że w rzeczywistości człowiek nie po-



Fresk św. Tomasza z Akwinu na kopule Bazyliki św. Prospera w Reggio Emilia we Włoszech

znaje jedynie funkcji będących przedmiotem nauk przyrodniczych, lecz poznaje coś z samego bytu — poznaje na przykład osobę, «ty» drugiego człowieka, a nie tylko fizyczny i biologiczny aspekt jego bytu» (tamże).

W latach 1269–1272 Tomasz objął drugą regencję na Uniwersytecie Paryskim. Z powodzeniem stawiał czoła ostatnim atakom świeckich mistrzów na żebraczych zakonników. Brat Tomasz został następnie wysłany do Neapolu, aby założyć nowy dom studiów. Tam, w kościele, kilku świadków zaskoczyło go i zobaczyło, jak został uniesiony nad ziemię. Z krucyfiksu dobiegł głos mówiący: „Dobrze o mnie pisałeś, Tomasz, czego chcesz w zamian?”. Odpowiedź wypłynęła prosto z serca świętego: „Ciebie samego, Panie!”.

6 grudnia 1273 r., po mistycznej łasce, Tomasz z pokory postanowił przestać pisać i nauczać. Papież mimo to wysłał go na drugi sobór powszechny w Lyonie. W drodze Tomasz zachorował i został zabrany do opactwa cystersów w Fossanova, gdzie na prośbę mnichów wygłosił jeszcze jeden komentarz do Pieśni nad pieśniami. Kiedy Reginald pogratulował mu jego pism, Tomasz odpowiedział: „Videtur mihi ut palea — Po niebiańskich rzeczywistościach, które rozważałem, wydają mi się one tak wielką słomą!”. W momencie otrzymania Wiatyku za-

wołał: „Przyjmuję Cię w Komunii Świętej, o nieskończona ceno odkupienia mojej duszy; o Ty, dla miłości, którego studiowałem, obserwowałem i trzymałem się; o Ty, którego głosiłem kazania i nauczałem! Nigdy świadomie nie powiedziałem niczego przeciwko Twojej prawdzie, ani nie jestem uparty w moich własnych myślach. Jeśli więc zdarzyło się, że popełniłem jakiś błąd w stosunku do tego sakramentu, pozostawiam wszystko na poprawę Świętego Kościoła Rzymskiego, w posłuszeństwie, któremu teraz odchodzę z tego życia”. Tomasz z Akwinu zmarł 7 marca 1274 r.

Jeśli św. Tomasz tak wiele napisał i nauczał, to po to, by przekazać innym owoce swojej kontemplacji, i zachęcić ich do najpiękniejszego przedsięwzięcia, do jakiego zdolne jest ludzkie serce — poszukiwania Boga. ✠

Dom Antoine-Marie, osb

Powyższy artykuł przedrukowano za zgodą opactwa Clairval we Francji, które co miesiąc wydaje biuletyn duchowy o życiu świętego w języku angielskim, francuskim, włoskim lub holenderskim. Ich adres pocztowy to Dom Antoine Marie,

Abbe, Abbaye Saint-Joseph de Clairval 21150 Flavigny sur Ozerain, Francja. Strona internetowa to <http://www.clairval.com>



Papież Leon XIV

dokończenie ze str. 32

Jestem synem św. Augustyna, augustianinem, który powiedział: z wami jestem chrześcijaninem, a dla was biskupem. W tym sensie wszyscy możemy iść razem do tej ojczyzny, którą Bóg nam przygotował.

Szczególne pozdrowienie kieruję do Kościoła w Rzymie. Musimy starać się razem być Kościołem misyjnym, Kościołem, który buduje mosty, dialog, zawsze otwartym, jak ten plac, z otwartymi ramionami dla wszystkich. Wszystkich, którzy potrzebują naszej miłości, naszej obecności, dialogu i miłości.

Jeśli pozwolicie, chciałbym również skierować kilka słów pozdrowień do wszystkich, a w szczególności do mojej ukochanej diecezji Chiclayo w Peru, gdzie wierni towarzyszyli swojemu biskupowi, dzielili się swoją wiarą i tak wiele ofiarowali, aby pozostać wiernym Kościołem Jezusa Chrystusa.

Wam wszystkim, bracia i siostry, z Rzymu, Włoch, z całego świata mówię: chcemy być Kościołem synodal-

nym, Kościołem który idzie, który zawsze szuka pokoju, zawsze szuka miłości, zawsze chce być blisko, zwłaszcza tych, którzy cierpią.

Dzisiaj jest dzień supliki do Matki Bożej Pompejańskiej. Nasza Matka Maryja chce zawsze iść z nami, być blisko, pomagać nam swym wstawiennictwem i swą miłością. Dlatego chciałbym pomodlić się razem z wami. Módlmy się wspólnie za tę nową misję, za cały Kościół, o pokój na świecie. Prośmy o tę specjalną łaskę Maryję, naszą Matkę..

Papież Leon XIV

Po zakończeniu swojego pierwszego wystąpienia Leon XIV wspólnie ze wszystkimi odmówił modlitwę Zdrowaś Maryjo i udzielił wszystkim, obecnym na Placu i uczestniczącym w wydaniu, odpustu zupełnego.



Return undeliverable U.S. addresses to:

MICHAEL Journal
P.O. Box 38
Richford, VT 05476-0038
U.S.A.

(U.S. subscribers who want to contact us
should see the following address:
P.O. Box 86, South Deerfield, MA 01373)

Non Profit Org.
U.S. Postage Paid
Permit No. 11
Richford, VT 05476

Return undeliverable Canadian addresses to:

MICHAEL Journal
1101 Principale St
Rougemont QC, J0L 1M0
Canada



Printed in Canada

Habemus Papam! **Papież Leon XIV**

267. papież Kościoła katolickiego
Kardynał Robert Prevost

Kardynał Robert Prevost jest augustianinem. Został wybrany drugiego dnia konklawe (8 maja 2025 r.), w którym brało udział 133 kardynałów. Urodził się w Chicago w 1955 r. i jest pierwszym Amerykaninem z USA, który został papieżem. Jest synem Louisa Mariusa Prevosta, pochodzenia francusko-włoskiego, oraz Mildred Martínez, pochodzenia hiszpańskiego. Ma dwóch braci – Louisa Martina i Johna Josepha. W 1977 r. uzyskał licencjat z matematyki i podjął studia filozoficzne na Villanova University w Pensylwanii. W latach 2001-2013 był przełożonym generalnym Zakonu św. Augustyna, pracował przez wiele lat na misjach w Peru. W 2014 r. został biskupem. Jego zawołaniem biskupim są słowa „In Illo uno unum” – słowa św. Augustyna z Objasnień do Psalmu 127, podkreślające, że „choć my, chrześcijanie, jesteśmy liczni, w Chrystusie stanowimy jedno”. 30 stycznia 2023 r. papież Franciszek mianował go prefektem Dykasterii ds. Biskupów i przewodniczącym Papieskiej Komisji ds. Ameryki Łacińskiej, podnosząc go do godności arcybiskupa. Na konsystorzu 30 września tego samego roku kreował go kardynałem, z kościołem tytularnym św. Moniki, należącym do rzymskiej diakonii pod wezwaniem tej samej świętej. Mówi trzema językami: angielskim, hiszpańskim i włoskim. Jego wybrane imię nawiązuje bezpośrednio do papieża Leona XIII. Tego, który zapoczątkował katolicką naukę społeczną encykliką *Rerum novarum*. Wskazuje to na jego związek z tradycją Kościoła i z jego misyjną posługą.

Oto jego pierwsze przemówienie po wyborze:

„Niech pokój będzie z wami wszystkimi. Najdrożsi bracia i siostry. Takie było pierwsze pozdrowienie Chrystusa zmartwychstałego, Dobrego Pasterza, który oddał



życie za Bożą owczarnię. Ja także chciałbym, by to pozdrowienie pokoju dotarło do naszych serc, dotarło do waszych rodzin, do wszystkich ludzi, gdziekolwiek się znajdują, do wszystkich ludów, do całej ziemi. Pokój wam!

Taki jest pokój Chrystusa zmartwychstałego. Pokój rozbrojony i pokój rozbrajający, pokorny i wytrwały. Pochodzi od Boga, od Boga, który kocha nas wszystkich, bezwarunkowo.

Rozbrzmiewa jeszcze w naszych uszach ten słaby, ale zawsze odważny głos Papieża Franciszka, który błogosławił Rzym. Papież, który błogosławił Rzym, udzielał swego błogosławieństwa światu, całemu światu, w ów wielkanocny poranek. Pozwólcie, że będę kontynuował to samo błogosławieństwo. Bóg nas miłuje, Bóg kocha nas wszystkich, a zło nie przemoże. Wszyscy jesteśmy w ręku Boga. Dlatego bez lęku, zjednoczeni, ręką w rękę z Bogiem i ze sobą nawzajem idźmy naprzód.

Jesteśmy uczniami Chrystusa. Chrystus idzie przed nami. Świat potrzebuje Jego światła. Ludzkość potrzebuje Go jako pomostu, by mógł do niej dotrzeć Bóg i Jego miłość. Pomóżcie nam również wy, i sobie nawzajem, w budowaniu mostu poprzez dialog, spotkanie, jednocząc się wszyscy, aby być jednym ludem, zawsze w pokoju.

Dzięki niech będą papieżowi Franciszkowi. Chcę też podziękować wszystkim braciom kardynałom, którzy wybrali mnie, bym był Następcą Piotra i siedł razem z wami jako Kościół zjednoczony, szukając zawsze pokoju, sprawiedliwości. Starając się zawsze pracować jako ludzie wierni Jezusowi Chrystusowi bez lęku, aby głosić Ewangelię, aby być misjonarzami.

dokończenie na str. 31